Należytość pocztowa uiszczona gotówką. **Cena egz. 25 gr**

GŁOS NARODU

NR. 41. — ROK XXXVII.

NIEDZIELA 16. LUTEGO 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłk. pocztow.	Za granicę	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Partyjnicy i państwowcy...

Trzymiljardowy budżet został onegdaj uchwalony przez antypaństwowców i partyjników, a zebraniu, które niesłychane ciężary na ludność nałożyło, przewodniczył „dureń“ i „warjat“. Prawdziwi państwowowcy, skupieni oczywiście tylko w klubie Be Be, odgrodzili się od tej „gangreny“ nie-dyspozycyjnej i nie biorą odpowiedzialności za te wszystkie bezeceństwa, jakie Sejm wyprawia. Nie wzięli na swe sumienie takich zbrodni, jak ochrona czystości wyborów, jak zniesienie dekretów prasowych lub ograniczenie funduszów dyspozycyjnych. Jak można od nich wymagać, by pozbawiali się przy wyborach takiego nieocenionego sojusznika, jak urzędnik łamiący ustawę! Jak mogliby wystąpić przeciw uciskowi prasy, który chroni ich przed opinią publiczną! I czyż nie byłoby absurdem żądać od nich pomniejszenia funduszów dyspozycyjnych! Wyobraźmy sobie, że przed wyborami 1928 roku fundusz dyspozycyjny nie został przekroczony o 8 miljonów złotych! Wyobraźmy sobie dalej, że prasa sanacyjna przestanie istnieć z braku subwencji. Byłaby to katastrofa. Do Sejmu weszliby sami przedstawiciele obcych agentur, sami antypaństwowcy. P. Sanojca musiałby albo dalej głosić w Stronnictwie Chłopskiem wywłaszczenie bez odszkodowania, albo ograniczyć swą działalność do . . . gnoju magistrackiego w Kołomyji. Przeszło 130-tu zbawców państwa musiałoby uprawiać partyjnictwo lub wyrzec się polityki i djet poselskich. Im więcej miljonów dyspozycyjnych. tem więcej sanatorów. A że bez sanacji Polska zostałaby rozdrapana przez partyjników, więc dla dobra miłej Ojczyzny niech żyją, niech rosną i niech się mnożą fundusze dyspozycyjne!

Logika „państwowców“ jest bez zarzutu. Gorzej z logiką „partyjników“. Jedni z nich mieli bardzo poważne zastrzeżenia co do polityki szkolnej i wyznaniowej p. Czerwińskiego. A jednak uchwalili budżet Wyznań i Oświaty w sumie 471 miljonów zł., o 40 miljonów zł. więcej, niż w ub. roku. Inni oburzali się straszliwie na min. Prystora, który systematycznie wyrzuca ich ludzi z Kas Chorych. Mimo to głosy tego klubu padły za budżetem Pracy w kwocie 81 miljonów złotych. o 16 miljonów więcej, niż w ub. roku. P. min. Dutkiewicz nie usunął carewiczów. nie ogłosił zniesienia dekretów prasowych, nie odebrał monopolu ogłoszeń sądowych „Gazecie Polskiej“ lżącej codziennie większość sejmową, a przecież centro-lew głosował bez wahania za 133 milj. złotych na Sprawiedliwość. To samo możnaby powiedzieć o Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, gdzie dalej rządzą p. p. Pieracki, Duch i Maleszewski, a które otrzymało żądany budżet bez ważniejszych zmian. Brak logiki u partyjników tembardziej musi zdumiewać, że prasa dyspozycyjna codziennie daje do zrozumienia, iż dni rządów p. Bartla są policzone i gdy tylko zbliży się piękny miesiąc kwiecień. to podobnie, jak w roku zeszłym zaświeci znowu nad Polską słońce rządów pułkownikowskich. Wówczas wszystkie uchwalone fundusze dyspozycyjne i reprezentacyjne, wszystkie Cadillaki i Paccardy, wszystkie „różne wydatki“, biura PAT-a i Radia, wszystkie cenzury prasowe — będą oddane do dyspozycji właściwych przedstawicieli regimu pomajowego, pułkowników i pierwszobrygadowców, znających się na „radosnej twórczości“ i znających nie tylko Polskę, ale i Europę, od „Oasy“ do Biarritz. Dopieroż to będzie uciecha wśród państwowoców z „Gazety Polskiej“ i „Dnia Polskiego“, gdy partyjnictwo centrolewu zostanie za uchwalenie budżetu ukarane rządem pana Świtalskiego Nr. II! Dopieroż się będzie zapisywać całe tomy dyspozycyjnego papieru wywodami, że nareszcie i nieodwołalnie partyjnictwo poniosło klęskę.

Narazie trzeba jeszcze uchwalić budżet w Senacie, ustawę o rekrucie i kilka przedłożeń rządowych. Partyjnicy są potrzebni. Ale kwiecień już niedaleko, już niedaleko...

ax.

Oświadczenie B. B. S. w sprawie nietykalności poselskiej.

Warszawa. 14 2. (Tel. wł.) Klub Frakcji Rewolucyjnej (B. B. S.) ogłosił oświadczenie, pozostające w związku ze zrzeczeniem się przez posłów B. B. nietykalności poselskiej. W oświadczeniu tem B. B. S. twierdzi, że nietykalność poselska została nadużyta przez niektórych posłów obecnej większości sejmowej. W zakończeniu oświadczenia B. B. S. zaznacza. że najzupełniej podziela myśl (wyrażoną przez B. B.), że posłowie nie powinni uchylać się od odpowiedzialności za swoje czyny.

Kandydaci na wójtów

w Małopolsce Wschodn. muszą umieć po polsku

Sejmowa komisja administracyjna na posiedzeniu czwartkowem obradowała w dalszym ciągu nad **ordynacją wyborczą dla gmin. w wojew. południowych, oraz ustawą gminną dla b. Kongresówki. Sprawę ordynacji dla woj. poł. załatwiono.** Przyjęto przytem poprawkę p. Dzierżanowskiego, domagającą się. ażeby **kandydaci na wójtów i członków zwierzchności gminnej poddawani byli egzaminowi ze znajomości języka polskiego w słowie i piśmie. Votum separatum** przeciwko tej poprawce zgłosili posłowie Dubois (PPS.) i Celewicz (Ukr.). Z ustawy. dotyczącej organizacji gmin w b. Kongresówce, przedyskutowano i przyjęto 9 artykułów.

Trzecie czytanie układu warszawskiego

w Reichstagu z początkiem marca.

Berlin, 14. 2. (PAT). Dotychczasowy przebieg **obrad w Reichstagu nad umowami haskiemi i układem warszawskim,** zdaje się wskazywać na to, że **trzecie czytanie projektu ustaw, związanych z temi umowami nie zostanie tak prędko ukoczone,** a według przyrzeczeń w berlińskich kołach poinformowanych nastąpić ma najwcześniej w **pierwszych dniach marca.** Co do układu z oPlską w kołach parlamentarnych niemieckich zauważyć się daje, silna tendencja, aby przez wyeliminowanie umowy warszawskiej **z całego kompleksu umów, związanych zkonferencją haską i nawiązanie nowych rokowań z rządem polskim, przewlec i usunąć tą sprawę na plan drugi.**

———o———

Rzym. (PAT.) Król mianował ministrem robót publicznych dotychczasowego **podsekretarza stanu w tem ministerstwie Aroaldo di Crollanza.**

Rzym. (PAT.) Mussolini postanowił przyznać **nagrodę w wysokości 100.00 lirów za wykrycie sprawców zamachu na redakcję,** wychodzącego w Trjeście dziennika włoskiego.

———o———

Donoszą z Madrytu. że **jeden z radnych miejskich zaskarżył gen. Primo de Riverę** o to, **że nie zapłacił podatku od sumy 3,900.000 pesetów,** zebranych w drodze subskrycji na **dom, który miał mu być ofiarowany.**

Przeniesienia oficerów w stan spoczynku

było bezprawne i obciążyło skarb państwa. — stwierdza komisja sejmowa.

Warszawa, 14. 2. (Tel. wł.). Dziś odbyło się **posiedzenie sejmowej komisji wojskowej.** Na porządku dziennym komisji był **wniosek Kl. Nar. w sprawie wyboru podkomisji do zbadania zwalniań, względnie przeniesień na emeryturę kilku tysięcy oficerów.**

Wniosek referował **p. Osada** (Kl. Nar.), który oświadczył. że **masowe przenoszenie oficerów w stan spoczynku mija się z przepisami prawa i stwierdził, że minister spraw wojskowych jest za to odpowiedzialny.** W toku dyskusji przemawiał **p. Trąmpczyński** i oświadczył, że **chodzi tutaj o przyszłość naszej armji, ażeby oifcerowie tej armji mieli tak uregulowane stosunki, jak w innych armjach.** P. Trąmpczyński podniósł zarzuty. że **komisje superrewizyjne nie kierowały się objektywnością lekarską, ale zwalniały zdrowych oficerów z wojska, wydając orzeczenie o chorobie, której dany oficer nie miał.** P. Trąmpczyński cytował szereg przykładów na to, że komisje superrewizyjne zwalniały z **czynnej służby** oficerów **zdrowych, opierając swoje twierdzenia na licznej korespondencji,** którą ma od zwolnionych oficerów. **Poseł Burda** (B. B. S.) wygłosił dłuższe przemówienie, w którem **atakował stan wojska przed okresem majowym i m. in.** zaatakował 72 pułk tak dalece, że później **p. Bagiński (Wyzw.) zwrócił się do przewodniczącego komisji z żądaniem, ażeby władze wojskowe poczyniły dochodzenia w sprawie zarzutów, postawionych przez posła Burdę i stanął w obronie pułku..**

Poseł Lieberman wyraził opinję, że **wybór podkomisji nie doprowadziłby do żadnego konkretnego wyniku, bo min. spraw wojskowych może odmówić wszelkich wyjaśnień,** a wtedy powaga Sejmu na tem ucierpi i Sejm by się **ośmiszył. Definitywnej rozgrywki z dyktaturą należy szukać na innej płaszczyźnie. Poseł Harniewicz w imieniu Ch. D. przyłącza się do wniosku Kl. Nar. i stwierdza, że tego rodzaju gwałtowne przenoszenie w stan spoczynku oficerów nie przyniesie nic korzystnego.**

Po krótkiej przerwie poseł Lieberman zaproponował następującą **rezolucję.** Z uwagi na to, że 1) **wedle coraz bardziej rozpowszechniającej się opinji masowe przeniesienie oficerów armji w stan nieczynny, zostało w ostatnich latach dokonane w sposób krzywdzący i niezgodny z ustawą, 2) że pokrzywdzeni i żalący się oficerowie nie są dopuszczani do raportów przed min. spraw wojskowych, 3) że niezgodne z ustawą przenoszenie w stan spoczynku obciąża skarb państwa — Sejm wzywa rząd, a w szczególności także p. min.** spraw **wojskowych,** ażeby sprawę masowych przeniesień oficerów w stan spoczynku **poddał rewizji w tym kierunku,** iżby **zażalenia zainteresowanych oficerów zostały zbadane i w wypadkach stwierdzonego naruszenia ustawy krzywda została usunięta.**

W głosowaniu za wnioskiem Kl. Nar. oświadczyło się 6 posłów przeciwko 15, zaś za wnioskiem p. Liebermana 15 przeciwko 10.

Wobec takiego wyniku głosowania, **poseł Kościałkowski oświadczył, że przez zgłoszenie takiego wniosku i uchwalenie podobnej rezolucji podrywa się spoistość i autorytet władz przełożonych,** że rezolucja p. Liebermana w sposób definitywny przesądza słuszność **istnienia zarzutów** i że tem samem **idzie dalej jeszcze, aniżeli wniosek Kl. Nar.**

W tych warunkach **przewodniczący uznaje uchwałę za szkodliwą i wobec tego zrzeka się przewodnictwa.** Wobec złożenia urzędu przewodniczącego przez p. Kościałkowskiego, na wniosek p. Trąmpczyńskiego, **uchwalono zwołać następne posiedzenie komisji na 19 bm.** dla dokończenia porządku dziennego i wyboru przewodniczącego komisji. **Referentem wniosku p. Lieberman na plenum Sejmu wybrano p. Osadę.**

———o———

Komisja konstytucyjna zakończyła ogólną dyskusję.

Warszawa. 14 2. (Tel. wł.) W piątek odbyło się posiedzenie sejmowej **komisji konstytucyjnej,** które było o tyle ważne. że właściwie **zakończyło już dyskusję ogólną.** Bardzo ciekawe, że na posiedzeniu tem **nie przemawiał p. Sławek, który nie był na posiedzeniu.** A może czekał na odpowiednie instrukcje? **Prezes komisji p. Makowski ma się porozumieć z marsz. Sejmu w sprawie wydrukowania stenogramów z posiedzeń komisji i dyskusji ogólnej.** P. Makowski ma także porozumieć się z marszałkiem w sprawie **zaproszenia rzeczoznawców w osobach profesorów prawa konstytucyjnego,** jak np. p. Stan. Starzyńskiego na posiedzenia podkomisyj komisji konstytucyjnej.

Warszawa. 14 2. (Tel. wł.) Według wszelkiego prawdopodobieństwa **projekt rewizji konstytucji grup centrowych zostanie wniesiony do komisji konstytucyjnej we wtorek.**

———o———

Min. Zaleski czeka na ratyfikację układu z Niemcami

Warszawa. 14 2. (Tel. wł.) Na czwartek było zapowiedziane **posiedzenie komisji spraw zagranicznych Sejmu,** na którem miała się odbyć **dyskusja nad ekspose ministra. Odroczono ją nagle, tłumacząc, że min. Załeski będzie przemawiał dziś** w piątek na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Senatu. Tymczasem **jednak i zapowiedziane na dziś posiedzenie senackiej komisji spraw zagran. odroczono; dlaczego, nie wiadomo. Posiedzenie komisji senackiej odłożono do wtorku.** Na ten dzień zapowiedziane jest również posiedzenie **komisji** spraw **zagran.** Sejmu. Zdaje się, że **p. Zaleski nie chce stawać przed komisją,** dopóki sprawa ratyfikacji traktatu likwidacyjnego z Niemcami nie zostanie przez Reichstag zadecydowana.

———o———

Znamienna cenzura PAT.-icznej.

Warszawa, 14 2 (Tel. wł.). **List marsz. Piłsudskiego nie został ogłoszony.** Najkapitalniejszem jest to co zaszło z Polską Agencja Telegraficzną. Wiadomo, że **posłowie z B. B. demonstrowali przeciwko rozciągnięciu nad listem cenzury.** Polska Ag. Telegraficzna ogłosia komunikat oficjalny o przebiegu posiedzenia komisji do zbadania wypadków z 31 października. jednak o dziwo. w **komunikacie tym opuściła ustęp z deklaracji p. Podoskiego, w którym zawarte były obraźliwe słowa z listu marsz. Piłsudskiego,** mianowicie **„warjat“ i „kłamstwo“, odnoszące się jak wiadomo, do marsz. Sejmu. Polsk. Ag. Tel. zabawiła się więc w cenzora.**

Konferencje u p. Prezydenta i Bartla.

Warszawa. (AW). Pan Prezydent przyjął wczoraj wieczorem premjera Bartla i odbył z nim konferencję. **która trwała dwie godziny.**

Warszawa. (AW). Premjer Bartel przyjął dziś **sędziego Giżyckiego, generalnego komisarza wyborczego,** następnie profesorów Banucha i Sierpińskiego w sprawach **potrzeb matematyki polskiej.**

O czem piszą inni?..

Więcej tupetu niż rozumu.

Odznaczająca się raczej gwałtownością, niż rozsądkiem katowicka „Polska Zachodnia“ tak komentuje deklarację klubu B. B.:

„Tej bezkarności zbrodni (sejmu) — pisze — musi być położony kres. Jak długo jednostki, a nawet grupy w sejmie czy senacie stoją poniżej poziomu pierwszego lepszego, dobrego obywatela — tak długo nietykalność poselska jest nieuzasadniona, jest lekkomyślnością ze stanowiska dobra ogółu i Państwa.

To też klub BBWR., oddawna już przypatrywujący się z niepokojem swawoli, przekraczającej nieraz daleko wolność słowa zarówno w sejmie, jak i poza sejmem, temwięcej, że, jak stwierdza oświadczenie, jawnie tolerowanej przez p. marszałka Sejmu — przewiduje w swym projekcie naprawy ustroju ograniczenia tego arcyniebezpiecznego i szkodliwego przywileju“.

Więc niechże poczeka do dyskusji konstytucyjnej z tym swoim porojektem, a nie robi zamieszania deklaracjami, które są puste i nieuczciwe.

Deklaracja bez żadnych podstaw.

„Prawnie — pisze „Polska“ — ta „deklaracja“ nie posiada żadnego znaczenia i dziwić się należy prawnikom tego klubu, że pozwalają ogłaszać takie „rezygnacje“, które nie mogą mieć żadnego skutku. Przywilej nietykalności poselskiej, dziejowo ukształtowany, nie jest prywatną własnością posłów i nie można z niego robić osobistych „prezentów“, jak n. p. z własnego kapelusza, albo własnego samochodu. — Jest to rygor prawa publicznego i tylko ustawą może być uchylony. I dlatego „uchwała“ ta pod tym względem jest czczą demonstracją... Ale natomiast posiada ona inny jeszcze błąd prawny i moralny: jest gołosłowna! Jeśli klub B. B. posiada dowody, że „niektórzy posłowie wprost współdziałali z obcemi potencjami i agenturami“, że w przemówieniach swych osiągali granice przestępczej „jednoznaczności ze zdradą stanu“, to **obowiązkiem klubu B. B. jest uczynić z tego konkretny użytek karny.** Tych ludzi trzeba wydać sądom! Trzeba ich wyrwać z gleby parlamentarnej, unieszkodliwić. Natomiast ogólnikowe oskarżanie ani tych przestępców nie pohamuje, ani Sejmowi, stanowiącemu element organizacji państwowej, opinji nie naprawi“.

Lecz p. Sławek ma inny na te rzeczy pogląd.

Interwencja p. Bartla.

Zapowiedziane ogłoszenie pisma p. marszałka Piłsudskiego w sprawie zajść 31-go października nie doszło do skutku, mimo, że je zapowiedziano. Dlaczego?

„Stało się to — pisze „Nowy Dziennik“ — **naskutek osobistej interwencji premjera Bartla**, który uważał, że opublikowanie listu marsz. Piłsudskiego w chwili obecnej utrudniłoby mu w znacznej mierze współpracę z Sejmem, do której konsekwentnie dąży. **Podobno premjer Bartel miał zagrozić nawet dymisją na wypadek opublikowania listu.**

Jak widać zatem, przebieg wypadków uważać należy za znaczny sukces pojednawczej polityki premjera Bartla. Sfery pułkownikowskie, dążące za wszelką cenę do zaostrzenia stosunków między Sejmem a rządem, a zwłaszcza do utrudnienia współpracy premjera Bartla z marszałkiem Daszyńskim, **musiały się ugiąć** i ustąpić przed zdecydowaną wolą szefa rządu. Atak więc, którego przygotowaniem było wczorajsze opublikowanie deklaracji B. B. spalił na panewce“.

Gdyby to była prawda, to — nowa kompromitacja! Po co robić groźne miny, wypisywać brutalności, a potem schować je do kieszeni, jakby nigdy nic. Po co?

Co porabia p. Fr. hr. Potocki?

Konserwatywny tygodnik „Na Dobie“, wydawany przez p. Dziaczkowskiego, zajmując się niekatolicką polityką min. Czerwińskiego w szkolnictwie, zauważa:

„Najciekawszem w tej sprawie jest, że **ten kurs zaostrzył się właśnie wtedy, gdy** na czele departamentu wyznań **ministerjum oświaty** stoi Franciszek hr. Potocki, którego sama obecność w ministerjum powinna wpływać hamująco na ten antyreligijny rozpęd, tak wszechstronnie oświetlony w sejmowej komisji budżetowej. Wynikałoby z tego, że hr. Potocki **niema najmniejszego wpływu na ogólną politykę ministerjum.** To nie dobrze. Bo jednak ponosi odpowiedzialność za nią i może się zdarzyć, że ktoś, mało orjentujący się w arkanach wielkiej polityki, nie będzie umiał znaleźć odpowiedzi na pytanie: co robi w ministerjum oświaty hr. Potocki w okresie nowego kursu? . . .“

I to pisze tygodnik konserwatywny, organ konserwatystów — ziemian, z których ramienia p. Potocki wszedł do Min. W. R. i O. P.

Pułkownicy przeciw senatowi.

Boleśnie odczuli pułkownicy głosowanie senatu. Ich organ „Kurjer Poranny“ pisze:

„Senat wczorajszemi uchwałami dowiódł, że **pozycja budżetowa, wyznaczona na utrzymanie Senatu jest wydatkiem, którego „celowość“ Najwyższa Izba Kontroli Państwa powinnaby najsłuszniej zakwestjonować.** Należy podkreślić, że nawet już projekt konstytucyjny Primo de Rivery uważał senat za instytucję zbędną i **za piąte koło u wozu w nowożytnych ustrojach państwowych.** Żadna „względność“ oczywiście nie potrafi przytem zamienić uchwał Senatu na dowód sukcesu taktyki rządowej. Jeśli są istotnie tacy, którzy mniemają, że ta taktyka okazała się doskonałą w stosunku do Sejmu, to należałoby stąd wnosić, że przynajmniej w Senacie należałoby spróbować stosować taktykę wprost przeciwną, a więc przedewszystkiem nie wdawać się już w targi kurytarzowe według dawnych przedmajowych złych obyczajów“.

Czyli: jeszcze ze sejmem można pertraktować czasem, ale z senatem — nigdy. Senat jest od tego, by stał na baczność . . . Na dobitek **fatalnie wpadł marsz Szymański.** Zamiast przy głosowaniu nad sprawą „Dziennika ustaw“ wejść drzwiami razem z Be Be. przez pomyłkę poszedł z opozycją! Musiał być p. marszałek bardzo zamyślony.

P. Czapiński — przeżytkiem.

Mogła z pewnością P. P. S. wysunąć innego, niż p. Czapiński, mowcę do dyskusji na komisji konstytucyjnej. Może pan Czapiński wprawdzie zadowolił lewe, komunizujące, skrzydło P. P. S. (zwłaszcza radykalne koła związków zawodowych). Ale prawdopodobnie nie zadowolił umiarkowanych żywiołów w P. P. S., przypuszczalnie także chłopskich klubów lewicy. Natomiast zraził i oburzył kluby umiarkowane.

„**Obecna** — wywodził chwila dziejowa — **jest przejściową między ustrojem kapitalistycznym a socjalistycznym. Proletarjat jeszcze nie może rządzić, a burżuazja już nie może rzadzić“.**

Sombart przytacza w jednej ze swoich książek, że Marks miał się raz w ten sposób wyrazić:

„nie jestem marksistą“.

Był to umysł ciasny i uparty. Jednak przecież i ten ciasny i doktrynerski umysł uległ pewnej ewolucji. Marks pod koniec życia nie był Marksem z 1847 roku, ani Marksem z czasów I tomu „Kapitału“. Zwątpił w swoją teorję o nieuchronności rewolucji komunistycznej, porzucił zdanie, że proletarjat winien bojkotować państwo i odrzucać wszelkie próby polepszenia warunków pracy, czynione przez państwo „burżuazyjne“ . . . Pod koniec swego dość burzliwego i długiego życia „nie był już marksistą“, przynamniej w tem znaczeniu, jakie temu pojęciu nadał „manifest komunistyczny“ i I tom „Kapitału“.

P. Czapiński jednak, jak widać, pozostał przy pierwotnych poglądach Marksa . . . Wierzy dalej, że świat idzie ku „socjalistycznemu ustrojowi“, i jest dalej przekonany, że jedynym dobrym rządem może być rząd proletarjatu. Są to poglądy i przekonania pewnie szczere u byłego „esdeka“. Są jednak nonsensem i anachronizmem.

Mógł się p. Czapiński entuzjazmować ideą dyktatury proletarjatu, względnie rządów proletarjatu, gdy rzecz cała wisiała jeszcze w powietrzu. Ale dziś, po eksperymencie bolszewickim, dziś żywić te ideę, to trzeba istotnie niemałego uporu i jeszcze większej naiwności.

Mógł p. Czapiński jeszcze w 1919 roku wierzyć, że „burżoazja“ (t. zn. klasy oświecone) już nie może rządzić“. Zdawało się istotnie, że kres przyszedł na te klasy, i że klasy ludowe, wkraczające na arene polityczną, że one tylko zdolne są do rządów. Ale dziś, kiedy ustrój Europy, cały jej dobrobyt, dźwigają na swych barkach klasy oświecone (oczywiście razem z klasami ludowemi), dziś podtrzymywać ten pogląd, to — anachronizm.

Niemniej **anachronizmem jest stanowisko p. Czapińskiego w sprawach religji. Nawet z punktu widzenia socjalizmu** . . . P. Czapiński oświadcza się za rozdziałem Kościoła od państwa i za wyrzuceniem religji ze szkoły, gdy niemieccy jego koledzy z II-giej Międzynarodówki zawierają konkordat ze Stolicą Apostolską, a wychowanie młodzieży niemieckiej zasadniczo opierają na religji, gdy autorytet w II Międzynarodówce, Emil Vandervelde, głosi, że socjalizm przekreślić winien i skończyć swą „hecę“(!) antyreligijną. Może się wprawdzie p. Czapiński, broniąc swego stanowiska powołać na przykłady austrjackiego i francuskiego socjalizmu. Są to jednak obozy, które mają ideologję raczej Kominternu, niż II Międzynarodówki; więc podobno nie ideologję p. Czapińskiego.

Na tle tych stosunków musi się p. Czapiński wydać anachronizmem i przeżytkiem, który jeszcze mógłby się pomieścić bez ujmy dla swoich przekonań tylko w ramach Rosji Stalina, ale nie Europy Mówiono o nim, że nosi kieszenie wypakowane broszurkami socjalistycznemi. Przemawiając w komisji konstytucyjnej. musiał widocznie sięgnąć do starych pokładów, do broszur, które sobie w okresie przewrotu bolszewickiego nabył i w kieszeni ulokował. Jego głos brzmiał obco, jak głos manjaka, który się dał wyprzedzić ewolucji, ale uparcie trwa przy swej „pierwszej idei“... Mogłaby P. P. S. była wybrać innego, mniej kompromitującego, znawcę współczesnego życia, na mowcę w komisji konstytucyjnej Jednak nie wybrała. I to jest znamienne! Taki p. Czapiński uchodzi za fachowca w zakresie budżetu, oświaty, ustroju politycznego, socjologji, religji! Dla partji, do której należy. bardzo to znamienne! **W. Z.**

Z listu Ojca św. przeciw bolszewikom.

Z świeżo ogłoszonego listu Ojca świętego w sprawie prześladowań religijnych w Rosji, wyjmujemy następujący charakterystyczny, grozą przejmujący ustęp:

„W czasie ostatnich świąt Bożego Narodzenia nietylko zostały zamknięte setki kościołów, spalone całe masy obrazów, zmuszono do pracy wszystkich robotników i uczniów w szkołach i zniesiono świętowanie niedziel, lecz tak posunięto się daleko, by zmusić robotników fabrycznych, mężczyzn i kobiety, do podpisania deklaracji, stwierdzającej ich formalną apostazję i nienawiść do Boga, że zagrożono im odebraniem k a r t y na chleb, ubrania i mieszkania, bez czego każdy mieszkaniec tego nieszczęśliwego kraju musiałby umrzeć z głodu, nędzy i zimna. Oprócz tego we wszystkich miastach i wielu wioskach zorganizowano haniebne karnawałowe widowiska, podobne tym, jakie zagraniczni dyplomaci mieli przed oczyma w samej Moskwie w centrum stolicy w czasie świąt Bożego Narodzenia; widziano przejeżdżające platformy, na których zgromadzona gawiedź, ubrana w szaty liturgiczne, szydziła i pluła na krzyż, i na wielkich samochodach ciężarowych obwożono duże choiny, na których wisiały powieszone za szyję manekiny, przedstawiające biskupów katolickich i prawosławnych. W samem centrum miasta inna grupa wyrzutków młodzieży popełniała wszelkiego rodzaju czyny świętokradzkie przeciw krzyżowi“.

Banki też szybkują.

Podaliśmy niedawno za warszawskim „Szczerbcem“ wykaz samochodów osobowych naszych dygnitarzy państwowych. Obecnie za „Szczerbcem“ zajmijmy się zaopatrzeniem w auta osobowe naszych banków państwowych.

Rozpęd do używania najdroższych, luksusowych samochodów jest w bankach nie mniejszy, niż w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych. Tłumaczy się to tem, że dyrektorami banków zaczęli zostawać w okresie pomajowym właśnie generałowie. Bank Gospodarstwa Krajowego posiada około 16 drogich wozów osobowych (w tem 1 Lincoln, 3 Paccardy i in.) Warto dodać, że po mianowaniu gen. Maciszewskiego do pomocy gen. Góreckiemu został natychmiast dokupiony Buick dla gen. Maciszewskiego. Bank Rolny posiada również kilkanaście aut osobowych: w ich liczbie 1 Lincoln i kilka Buicków. Bank Polski jeszcze rok temu miał tylko jednego Fiata, obecnie — po zmianie na stanowisku prezesa — Bank dokupił trzy nowe samochody, w ich liczbie 1 Paccard.

Tak wygląda radosna twórczość sanacji w dziedzinie samochodowej.

———o———

Prace sejm. podkomisji opieki społ. i inw

Warszawa 13. 2. (PAT). W dniu wczorajszym obradowała **sejmowa podkomisja opieki społecznej i inwalidzka pod przewodnictwem posłanki Kosmowskiej.** Zajmowano się opracowaniem noweli do ustawy inwalidzkiej na podstawie zgłoszonych projektów BBWR., PPS., Stron. Chłops. i Kl. Ukraińskiego. Podkomisja uchwaliła 7-my art. tej noweli, **odkładając dyskusję nad art. 8-mym, traktującym o podwyższeniu rent, do posiedzenia wtorkowego, celem zasięgnięcia opinji ministerstwa skarbu.**

Listy z Warszawy

Brukowa prasa. — Z tajników konkursów piękności. — Trochę o cyrku. — Warszawskie „circenses“.

Dziennikarzowi, który ze spokojnego Krakowa przeniósł się do Warszawy, rzuca się w oczy przedewszystkiem niezwykły rozrost i rozwielmożnienie sensacyjnej prasy brukowej. W godzinach wieczornych na głównych ulicach stolicy słyszy się ustawicznie:

— Dobry wieczór! Dobry wieczór!

Nie jest to, jakby mniemał naiwny przybysz, objaw grzeczności. bo tą kolporterzy gazet nie grzeszą, lecz tytuł bodaj najbardziej rozpowszechnionego pisemka dziesięciogroszowego. Oprócz „Dobrego Wieczoru“ jest jeszcze parę innych „dziesięciogroszówek“ (np. „Wieczór Warszawski“, „Ostatnie Wiadomości“), a są także sensacyjne pisma 20-groszowe. jak „Kur. Czerwony“ i „Express Poranny“. Kraków takiej brukowej prasy nie posiada. bo nawet „Il. Kurjer Codzienny“ jest pismem poważnem w porównaniu z warszawskiemi „dziesięciogroszówkami“.

W większych brukowcach (tych po 20 gr.) spotyka się czasem nazwiska głośnych literatów i artystów, nieraz wywiady z wybitnymi działaczami. oraz artykuły z polityki wewnętrznej i zagranicznej. Wszystko oczywiście w tonie lekkim, popularnym i demagogicznym, by nie „przeciążać“ głowy czytelnika żadnemi poważniejszemi rozważaniami.

W „dziesięciogroszówkach“ większych artykułów na jakiś poważniejszy temat nie widzi się prawie nigdy. Strawa duchowa. jaką się podaje niewybrednemu czytelnikowi, jest posiekana na drobne kawałki. opatrzone sensacyjnemi tytułami, które nieraz więcej miejsca zajmują niż sama notatka Opisy katastrof, morderstw, wielkich kradzieży, zapasów cyrkowych, tabele wygranych losów, programy kin i teatrzyków, ilustracje — oto treść numeru.

Mogłyby mojem zdaniem istnieć dla warstw niezamożnych uczciwe, popularne pisma 10-groszowe, bez opisów zbrodni i pornograficznych ilustracyj. Ale takie pismo wymaga bardzo starannej i wytężonej pracy. natomiast zapełnianie szpalt sensacjami kryminalnemi. których zawsze jest poddostatkiem, jest rzeczą łatwą i może dlatego w tym. niestety, kierunku idzie większość redaktorów pism brukowych.

By zwiększyć nakład, wystarczy urządzić konkurs. Bywają konkursy pożyteczne, np. urządzany niedawno przez jedno z pism konkurs uwagi dla szoferów, ale te nie budzą wielkiego zainteresowania. Natomiast różne konkursy piękności (filmowe. wybory „królowej karnawału“ czy „miss Polonii“) to znakomite imprezy dochodowe. Tu się dopiero pokazuje, ile można zarobić na głupocie ludzkiej.

Na czemże bowiem taki konkurs polega? Zazwyczaj na tem, że głosuje się zapomocą kuponu, umieszczonego w dzienniku. Kto zatem kupi sobie 1 egzemplarz dziennika. może oddać 1 głos, kto 10, ten może oddać 10 głosów.

Bywają tacy. a raczej takie, co kupują w ten sposób setki, a nawet tysiące głosów. Opowiadano mi. że podczas pewnego konkursu (nie w bieżącym roku) pewna dama kupiła w ciągu kilku dni ni mniej ni więcej tylko 22.000 egzemplarzy pewnego dziesięciogroszowego pisemka. Do kasy tego dziennika wpłynęło zatem 2.200 zł., a pomysłowa niewiasta zdobyła 22 tysiące kuponów, które po wycięciu ich z gazety i wrzuceniu do odpowiednich urn wyborczych zamieniły się w 22 tysiące głosów „wielbicieli jej urody“...

Na tem tle wynikają czasem zabawne sytuacje.

— Mieliśmy — zwierzał mi się pewien dziennikarz — dużo kłopotu Przez parę dni głosowania szedł stary babsztyl na pierwszem miejscu. Byłby skandal...

Skandalowi. t. j. ogłoszeniu za najpiękniejszą osoby brzydkiej jak noc, może zapobiec jury. Sędziowie mogą nie zważać na to, kto dostał największą ilość głosów, a w gronie 10-ciu czy 15-tu najbardziej „podziwianych“ zawsze się znajdzie przynajmniej jedna naprawdę ładna.

Przy wyborze „miss Polonii“ są pewne utrudnienia. Do kuponu trzeba dołączyć adres i nazwisko. Ale ponieważ podpisów żaden grafolog nie sprawdza, więc nic łatwiejszego, jak wypisać sobie z książki telefonicznej kilkaset adresów. Zapewniano mnie, że tak niektóre kandydatki robiły, wymieniano mi sumy na ten cel wydane.

Nie sprawdzałem tego, bo niewiele mnie ten konkurs obchodził. Piszę jednak o tem, bo ludek warszawski bardzo się takiemi konkursami interesuje.

Ten ludek wogóle pożąda rozrywek niewybrednych. Sale odczytowe i poważne teatry świecą pustkami. ale zato tysiące ludzi cisną się do kin lub do cyrku. by zobaczyć, jak atleta w masce położy atletę bez maski.

Byłem i ja raz na takiem widowisku. Zbliska patrzyłem na dwóch rosłych siłaczy. którzy się obejmowali żylastemi ramionami. bodli twardemi czaszkami i rzucali się o ziemię. Pa-

rę tysięcy oczu śledziło ich poruszenia, a od czasu do czasu padały okrzyki:

— Noga! Podstęp! Bij go! Nelsonem!

Brukowe pisemka, konkursy piękności, płytkie, bezideowe filmy erotyczne, koncerty orkiestr w przepełnionych kawiarniach i kabaretach, widowiska cyrkowe — oto circenses, jakich pożąda ludek warszawski. Na szczęście, ten ludek to nie cała Warszawa. Oprócz lekkomyślnej, trwoniącej czas i pieniądze Warszawki jest Warszawa pracująca i tworząca. Jak wszędzie, tak i w Syrenim grodzie pod pieniącemi się falami, niosącemi wióry i zeschłe liście, rwie głęboki nurt życia. Więc „płwajmy na tę skorupę i zstąpmy do głębi“. Wad.

Na ziemiach Rzplitej.

Smierć zbiera plon bezrobocia.

Obecne ciężkie położenie gospodarcze i związane z niem liczne redukcje w fabrykach, przedsiębiorstwach i urzędach, dalej szereg bankructw, wywołanych zastojem na rynkach zbytu — oto czynniki, które coraz częściej doprowadzają słabszych duchem nad brzeg przepaści, — do samobójstwa.

Oto mamy do zanotowania smutny plon śmierci w ciągu jednego dnia. W restauracjach Warszawy targnęli się na swe życie dwaj **zredukowani handlowcy:** 20-letni Z. Brykalski i 25-letni Fr. Łukowski. W lasku miejskim Łodzi znaleziono wisielca, którym okazał się 54-letni Adam Drewniak, **tkacz bezrobotny.** Wreszcie na torze kolej. pod Grudziądzem odkryto zmasakrowane przez pociąg zwłoki Feliksa Doleckiego, kupca z Wąbrzeźna.

Rzadki ładunek w Gdyni.

Jak donoszą **z Gdyni, onegdaj wyszedł stamtąd pierwszy w historji portu gdyńskiego** transport mąki pszennej (165 ton) i otrąb pszennych (120 ton) do Londynu. Okręt „Krakus“ zabrał również rzadki ładunek, mianowicie **10 ton manufaktury łódzkiej, przeznaczony** dla **Montevideo** w **Ameryce poł.**

Obrona cytadeli warszawskiej

przed inwazją niemieckich filmowców.

Do min. spraw wewnętrznych wpłynął ostatnio **protest zbiorowy polskich reżyserów** i **realizatorów filmowych przeciwko udzieleniu pewnej firmie niemieckiej prawa filmowania na terenie Cytadeli warszawskiej.** Firma ta podobno prawo takie już otrzymała.

Autorzy protestu piszą, **iż nie można pozwolić Niemcom na filmowanie tam — gdzie właśnie Niemcy-okupanci w spuściźnie po moskalach utrzymywali ciężkie więzienie i dokonywali masowych egzekucyj.**

Protestujący reżyserzy dowodzą ponadto, **iż czzynienie ułatwień niemieckiemu filmowi w Polsce rozzuchwali tylko przedsiębiorców pruskich,** którzy niemal co rok realizują jakiś film polakożerczy.

Samobójstwo ociemniałego kapitana.

W Toruniu zastrzelił się kapitan 62 p. piech. Władysław Konarzewski, który niedawno stracił wzrok wskutek nieszczęśliwego wypadku. Krytycznego dnia przyjechał z Warszawy do Torunia z przewodnikiem swoim Janem Zalewskim i stanął w hotelu „Polonia“, gdzie popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w pierś. Denat pozostawił listy do rodziny i władz wojskowych, w których jednak **nie wyjaśnił przyczyny samobójstwa.**

„Usypiacze“ grasują na polskich kolejach.

Podczas obławy za złodziejami **w Wilnie** policja tamtejsza aresztowała międzynarodowego usypiacza kolejowego, żyda Hirsza Mohowicza z Grodna, który ostatnio na szlaku kolej. Warszawa — Wilno dokonał całego szeregu znacznych rabunków, usypiając swe ofiary. Niebezpiecznego ptaka osadzono w kryminale.

Onegdaj do przedziału II klasy pociągu osob. zdążającego z **Tczewa do Bydgoszczy,** weszła nieznana kobieta, która **wydobyła z torebki flakonik** z jakimś płynem i zaraz potem **pasażerów ogarnęła senność.** Jeden z nich zdołał otworzyć okno, co zapobiegło działaniu narkotyku.

Na dworcu w Pelplinie **zatrzymano tajemniczą niewiastę, którą okazał się przebrany mężczyzna.** Aresztowany nie chce wyjawić swego nazwiska.

PROCES CZUMY I TOW. W SOSNOWCU.

W trzecim dniu **procesu przeciw członkom PPS. lewicy w Sosnowcu** sąd przesłuchał dalej kilku oskarżonych, którzy zaprzeczają jakoby prowadzili działalność wywrotową w Polsce oraz jakoby byli w kontakcie z Sowietami. Świadkowie oskarżenia: komisarz Gałgankiewicz oraz aspirant policji Olearczyk, **potwierdzili tezę oskarżenia, że PPS. lewica działała łącznie z partjami wywrotowemi.**

Statek niemiecki zatopił polski kuter rybacki.

W kanale portowym w Gdańsku wydarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć polskiego rybaka. **Niemiecki statek motorowy „Flottebeck“** z Lubeki, **wjeżdżając do portu gdańskiego, najechał na kuter rybacki w Jastarni pod nazwą „Jastarnia N. 54“.** Wskutek zderzenia **kuter natychmiast zatonął,** a z jadących nim 4 rybaków tylko 3-ch zdołało się wyratować. **czwarty zaś utonął.**

Zyd podpalił swą fabrykę

aby zdobyć premję askuracyjną.

W Radomsku, od kilku lat prowadził zakład stolarsko-meblowy niejaki Moszek **Kirszbaum.** Ostatnio fabryka Kirszbauma nie była czynna i z tego powodu znajdował się on w dość trudnem położeniu finansowem.

Przed kilku dniami w nocy wybuchł pożar w zakładzie Kirszbauma, od którego spłonęły budynki i maszyny ubezpieczone na dość poważne sumy. Przy ratowaniu **stwierdzono, że ogień został podłożony,** co w porównaniu z wysokiem ubezpieczeniem, nasunęło podejrzenie, że **Kirszbaum jest sprawcą pożaru.** W toku śledztwa jednak **zbrodniarz zdołał zbiec.** Dopiero onegdaj, przy pomocy listów gończych **schwytano go na granicy pod Wieluniem,** gdy zamierzał uciec do Niemiec w towarzystwie dwóch przemytników.

WYBRYKI SFANATYZOWANYCH ŻYDÓW.

„Kurjer Warsz.“ pisze: **„Włodzimierz Wołyński był widownią gorszących zajść, wywołanych przez sfanatyzowany tłum żydów.** Tło zajścia miało podłoże religijne, Jedna z mieszkanek miasta, 19-letnia żydówka, Serka Sejerówna, **zamierzała przyjąć katolicyzm.** Poniewierana i bita z tego powodu przez rodziców, uciekła do domu polskiego Bielińskich. W godzinach wieczornych zebrał się przed domem Bielińskich **tłum żydów,** którzy wśród wrzasków **powybijał wszystkie okna, a następnie zdemolował urządzenie całego mieszkania.** Domownicy ratowali się ucieczką. Serka Sejerówna ukryła się w komisarjacie policji. Interwencja policji położyła kres dalszym wybrykom. Przed komisarjatem jednak gromadzili się przez kilka godzin tłumnie żydzi, wznosząc obraźliwe okrzyki przeciwko Serce. Po rozejściu się tłumu wyjechała ona z Włodzimierza. **Aresztowano kilkunastu prowodyrów zajścia i sprawców** zniszczenia mieszkania Bielińskich. Zajście wywołało w całem mieście zrozumiałe oburzenie na sfanatyzowanych napastników“.

INAUGURACJA INSTYTUTU EUROPY WSCHODNIEJ.

W dniu 23 bm. odbędzie się **w Wilnie inauguracja instytutu badawczo-naukowego Europy Wschodniej.** Odczyt inauguracyjny wygłosi prof. U. J. dr. Rozwadowski.

SEJM „WPADŁ“ NA NIEMIECKICH OŁÓWKACH.

Przed kilku dniami podniesiono w prasie fakt, że wydział gospodarczy kancelarji sejmowej wydziela dla urzędników Sejmu oraz dla posłów **ołówki pochodzenia zagranicznego z napisem „Johann Faber, Berlin“.**

Według informacyj „Publicyst. Aj. Pras.“ sprawa ta przedstawia się następująco: Kancelarja sejmowa zakupiła okazyjnie jeszcze w r. 1919 wielki transport ołówków, pochodzenia niemieckiego, zarekwirowany u kupca Tigera w Łodzi, jako towar nielegalnego pochodzenia. **Obecnie Sejm posiada jeszcze 10.000 sztuk tych ołówków. Zapas ten starczy na kilka lat.**

Ołówki te jednak w Sejmie nie mają zbyt wielkiego powodzenia, gdyż są zbyt liche i łatwo się kruszą.

RZADKI W POLSCE WYPADEK ŚPIĄCZKI.

Do szpitala w **Pelplinie** na Pomorzu przywieziono przed 10 dniami niejakiego Wł. Przybyszewskiego, który **od 11 dni spał bez przerwy.** Lekarze starali się przywrócić choremu przytomność, jednak zabiegi ich okazały się daremne i **pacient zmarł onegdaj, nie przebudziwszy się.** Według opinji lekarskiej wypadek ten jest rzadkim w Polsce zjawiskiem śpiączki.

Masońscy dygnitarze w ministerstwach

W numerze „Głosu Narodu“ z 13 b. m. sprezentowaliśmy już czytelnikom osobę p. Zygm. Dworzańczyka, dyrektora dep. ogól. w Ministerstwie pracy i opieki społecznej. Ministerstwo to wraz z ministerstwem reform rolnych cofnęło niedawno wnioski wydzielające grunta zakonom religijnym. Sam p. Dworzańczyk poza swoją funkcją urzędową jest gen. sekretarzem polskiej Loży Wielkiego Wschodu.

Jak podaje ostatnio „ABC.“ — w Ministerstwie reform rolnych siedzi sobie pewien cichutki staruszek na skromnej posadzie sekretarza. W jakiej estymie chadza on w Ministerstwie! Nazywa się Stępowski. Jest on Wielkim Mistrzem polskiej Loży Wielkiego Wschodu.

Tak się złożyło, że ten okólnik, zalecający czynienie nieprzyjemności zakonom wyszedł z dwóch Ministerstw, w których pracuje Wielki Mistrz i gen. sekretarz masońskiej loży.

Władze zbojkotowały obchód 10-lecia morza w Przemyślu.

W Przemyślu, z inicjatywy 24 towarzystw kulturalno-oświat., reprezentujących wszystkie warstwy, obchodzono w niedzielę 9 b. m. uroczyście **10-lecie zaślubin Polski z Bałtykiem.** W kościele katedralnym odprawił uroczystą Mszę św. ks. prałat dr. Tomaka, a kazanie wygłosił ks. dr. St. Momidłowski. Wieczorem odbyła się w sali „Sokoła“ Akademja, którą zaszczycili swą obecnością Księża Biskupi Nowak i Fiszer.

W związku z tą uroczystością „Lwowski Kurjer Por.“ notuje charakterystyczny fakt:

„Społeczeństwo przemyskie oburzone jest na tutejsze władze, które mimo zaproszeń święto zbojkotowały. Na niedawnej akademji palestyńskiej jawili się i starosta Michałowski i burmistrz Krogulecki i dow. O. K. X. gen. Galica. Wieczór chanucowy odbył się również przy dźwiękach orkiestry 38 p. p. (dowódca płk. Biernacki wsławiony walkami z przemyską młodzieżą narodową) i udziale miejscowych oficjalnych dygnitarzy“.

Rozwiązanie Akad. Koła w Przemyślu.

Donoszę z Przemyśla: Onegdaj pismem starosty przemyskiego p. Michałowskiego został wezwany na policję — przewodniczący Akad. Koła Przemyśla p. Malec, któremu zakomunikowano, że koło zostaje rozwiązane jako nieulegalizowane w starostwie. Jednocześnie policja dokonała rewizji w lokalu koła, oraz dostawiła na posterunek policyjny sekretarza i skarbnika, których wraz z przewodniczącym przetrzymano od 9 rano do 1 po południu. Rozwiązanie koła pozostaje w związku z **negatywnem ustosunkowaniem się zarządu do żądań starosty, aby do koła mogli należeć żydzi i rusini,** oraz z faktem, że zarząd koła składa się już od lat trzech z narodowców.

Lwow przeciw nowemu systemowi doręczania czasopism.

15-go grudnia ub. r. wydało Min. Poczt i Telegr. rozporządzenie o nowym sposobie doręczania przez pocztę wydawnictw perjodycznych. Inowacja ta ma być wprowadzona, jak wiadomo, od 1-go kwietnia b. r. Polega ona na skasowaniu dotychczasowej ekspedycji, uskuteczanej przez wydawnictwa wprost do prenumeratorów. Zamiast tego wydawnictwa mają dostarczać urzędom pocztowym spisy odbiorców, poczta zaś będzie przeprowadzać dalszy rozdział we własnym zakresie. Ujemne strony i niedomagania tego systemu wystąpiły już w całej swej jaskrawości w Poznańskiem i na Pomorzu, gdzie stosuje się go oddawna. Z jednej strony poczta obarczona została obowiązkami, którym nie może sprostać, z drugiej strony wydawnictwa narażone zostały na straty i ustawiczne reklamacje. Prenumeratorzy otrzymują czasopisma niekiedy po kilku dniach, a nieporozumienia i omyłki są na porządku dziennym.

Przeciw wprowadzeniu tej nowej metody wystąpili ostatnio we Lwowie wydawcy pism, urządzając zebranie zainteresowanych kół. Po wyczerpującej dyskusji postanowiono poczynić odpowiednie kroki w Min. Poczt i Telegr. i wystosowano memorjał, domagający się bezwzględnego powrotu do dawnego systemu doręczeń.

Należy zaznaczyć, że również w Krakowie koła wydawnicze poczyniły już odpowiednie kroki, protestując przeciw niepotrzebnej inowacji, przysparzającej kłopot wydawnictwom, prenumeratorom i poczcie.

Z całego świata.

Arcybiskup Canterbury protestuje przeciw prześladowaniom w Rosji.

W czasie dyskusji w izbie lordów w Londynie nad kwestją rokowań w celu zawarcia traktatu handlowego angielsko-sowieckiego arcybiskup Canterbury zaprotestował przeciw prześladowaniom religijnym w Rosji sowieckiej, zaznaczając, że zmuszony jest zwrócić uwagę opinji publicznej całego kraju na konieczność podjęcia akcji przeciwdziałania tym prześladowaniom. Lord Parmour odpowiadając w imieniu rządu zaznaczył, aczkolwiek mieszanie się do spraw wewnętrznych Rosji związane jest z trudnościami i niebezpieczeństwami i aczkolwiek trudno jest uzyskać stamtąd wiadomości o istotnym stanie rzeczy, niemniej jednak zapewnia, iż minister Henderson uczyni wszystko co jest w jego mocy, aby złagodzić okrucieństwa.

Młodzieży nie wolno chodzic na walki byków.

Ostatnio w Hiszpanji wydany został dekret królewski, wprowadzający surowy zakaz uczęszczania na walki byków młodzieży poniżej lat czternastu. Zakaz ten spowodowany został interwencją przedstawicieli organizacyj wychowawczych, którzy przedstawili królowi konieczność wydania zakazu uczęszczania na walki byków młodzieży do lat czternastu.

Buddysta wykrada posążek bogini z muzeum.

Przed niedawnym czasem w berlińskiem muzeum etnograficznem został skradziony cenny i rzadki okaz statuetki wyobrażający buddyjską boginię, Parvati. Dyrekcja muzeum otrzymała obecnie list anonimowy, w którym sprawca kradzieży statuetki bogini komunikuje, iż jest buddystą i ujrzawszy przedmiot kultu, statuetkę, skradł ją aby odwieźć ją do ojczyzny.

„Monachjum“ gorzeje w porcie.

Z dotąd niezbadanych przyczyn wybuchł na niemieckim statku pasażerskim okropny pożar, który z niezwykłą gwałtownością ogarnął parowiec. Wkrótce po wykryciu ognia na pokładzie rozległy się trzy wielkie wybuchy, które rozszarpały całe urządzenia statku i doprowadziły parowiec do powolnego tonięcia. Do ratunku stanęły wszystkie straże ogniowe Nowego Jorku, jednak pomoc nie przydała się na dużo wobec wielkiej siły pożaru. Ładunek parowca, wartości 500.000 dolarów, należy uważać za stracony.

W czasie katastrofy straciło życie 2 ludzi. Istnieje obawa, że wybuchy się powtórzą, gdyż na statku znajduje się 250 worków chloraku potasu. Spaliło się też 7000 ptaków, przeważnie kanarków.

AMBASADOR STANÓW ZJEDN. CIĘŻKO CHORY.

Mianowany niedawno ambasadorem Stanów Zjedn. przy rządzie Rzplitej Polskiej w Warszawie p. Moore zaniemógł ciężko wskutek infekcji płuc i gardła i znajduje się w sanatorjum. Lekarze dopuszczają do chorego tylko najbliższe mu osoby. Niewiadomo, kiedy będzie mógł p. Moore przeprawić się przez ocean i przybyć do Polski na swą placówkę.

„Gazeta Warszawska“ pociągnięta do odpowiedzialności.

za wiadomość o kpt. Kruszewskim.

Komisarjat rządu m. Warszawy pociągnął do odpowiedzialności karnej redakcję „Gazety Warszawskiej“ za zamieszczenie notatki pt. **„Tajemnicze morderstwo wyjaśnione“,** zawierającej wiadomość o tem, jakoby **zamordowany kpt. rez., Kazimierz Kruszewski, był adjutantem gen. Zagórskiego i jakoby fakt ten** miał być jednym z motywów morderstwa.

Do budy.

(Bajka).

Spóźnione pożegnanie — tym, którzy odeszli.

Pewien pies,
postawiony na urzędzie stróża
pańskiego podwórza,
widząc, jaki postrach szerzy,
gdy nad jadła pełną michą
sierść jeży —
jak bies,
nadął się pychą.

Rzecze więc swoim kolegom sobaczym:
„Czy wy wiecie, co my znaczym
i jaką to władczą siłą
jest nasze ryło?

„Ot wystarczy
niech tylko kto z nas zawarczy
lub groźny głos wyda z paszczy —
wszystko się płaszczy!“

„Co, — takiem społeczeństwem władać
to proszę siadać!?“

„Pieski! czy chcecie utrzymać tę władzę
i do historji przejść z chwałą i zyskiem?“

(Głosy: „Byczo jest!
wszyscy, jak jeden pies!“)

„No, to wam radzę
tylko z pyskiem!
Tylko częstować kłem!
A naści!
Sprzeciwiasz się napaści?
Nie dość ci?
No, to będziem łamać kości!!“

„Albowiem politycznej esencja mądrości
jest w czem?
No właśnie w tem,
by w powierzchownej sobie społeczności
rządzić się pod wściekłym psem!“ —

I gdy tak wpadłszy w oratorski zapał,
jedną ze swoich programowych mów
do wszystkich psów
kłapał, —
pan się zjawił. —

O, psiakość!
cóż to, — pieskowi odebrało mowę?!
Lub może, tak jakoś
ostatnim słowem
się udławił?

Czemuż to jak zmyty
z brzękiem łańcucha do budy wyrywa
taki dygnitarz?

Już skończył odczyty?
Już nie da rady? —
— zapytasz. —

No, taki widocznie bywa
koniec pieskiej — bufonady. —

ENGENJUSZ WOJTYCH.

Dokładne obliczenie. — Nauczyciel: „Więc nareszcie wyzdrowiałeś? Będziesz teraz musiał wiele się douczyć, od kiedy ty właściwie przestałeś chodzić do szkoły“? — „Od wojny trzydziestoletniej panie profesorze“.

Pewna miara. — Proszę mi dać kołnierzyk dla mego męża. — Który numer? — pyta sprzedająca. — Nie wiem. Ale niechno pani zaczeka. (Kupująca pokazuje obie ręce). Niech pani zmierzy na moich rękach: obie dłonie akuratnie obejmują jego szyję.

Kopalnie miedzi na szczytach gór

Niebotyczny przemysł miedzi. — Wichry, śniegi, orły i.. fabryki. — 3000 m. nad poziomem morza. — W chilijskich Kordyljerach.

Na wysokości trzech tysięcy metrów w południowych Andach, panuje przeogromna cisza. U góry nieposzlakowane, błękitne niebo. Słońce skrzy się kolorowo w brylantach śniegu. Zdaje się, że niema na świecie uroczystszej samotności. W tem... gwizd fabryczny dziurawi powietrze. Tutaj?!

Jest ogromny kontrast między nieposzlakowaną, górską przyrodą południowych And a zakładami przemysłu miedziowego. eksploatującego bogate złoża rudy miedzianej. Na tle przeczystych śniegów czernią się kontury kominów fabrycznych, kopcących brudnym dymem. Poniżej warsztatów skupiają się domki górników i stoją nieliczne wille personelu kierowniczego. Daleko od nowoczesnego tempa miast, w obliczu huczących cielsk zakładów płynie życie nudno, beznadziejnie. obrzydliwie. Na twarzach robotników rysuje się ponura rezygnacja i zgorzknienie. To dolar i miedź trzymają swe ofiary w twardych kleszczach.

Ciekawa jest historja odkrycia tych skarbów ziemnych na takich wysokościach.

W XVIII. w. pewien oficer hiszpański narobiwszy długów uciekł w niedostępne góry. Przebywając w nich dłuższy czas natrafił przypadkiem na żyłę prawie czystej miedzi. Skomunikowawszy się ze swym krewnym uzyskał środki na eksploatację złoża. Wkrótce dorobił się majątku i spłacił długi. Po nim zajął się wydobywaniem miedzi jakiś szlachcic hiszpański, lecz wkrótce zarzucił to, uważając rudę za wyczerpaną. Z nowoczesnym rozmachem podjęto tam na nawo pracę w r. 1900 i wkrótce „Braden Copper Company“ stało się potentatem miedziowym. Dziennie uzyskuje się w górskich zakładach 45 tonn czystej miedzi. którą transportuje się własną koleją do chilijskiego portu Sant Antonio. a stamtąd na cały świat.

Cywilizacja ludzka nie spoczywa w swoim rozpędzie, lecz wdziera się nawet na szczyty, gdzie dotąd panowały wichry i orły.

1100 tys. fr. za odnalezienie gen. Kutjepowa.

Ogólna suma nagrody wyznaczonej za odnalezienie gen. Kutjepowa sięga już miljona stu tysięcy franków (przeszło 330 tys. zł.). Ostatnio bowiem nieznana osobistość wyznaczyła nagrodę w wysokości pół miljona franków dla tego, kto przyczyni się do odnalezienia generała martwym lub żywym, względnie umożliwi odkrycie sprawców porwania. Mimo rzeczywiście królewskiej nagrody, tajemnica pozostaje nadal niewyjaśnioną. śledztwo zaś z trudem posuwa się naprzód. Ostatnie poszlaki wskazują na związek między porwaniem a trzema parowcami sowieckiemi, które znajdowały się w tym czasie w porcie Antwerpji. Jeden z nich „Mikojan“ odpłynął 25-go. największy „Karol Marks“ przybył 27 stycznia do portu i odpłynął 1-go lutego w kierunku Liverpoolu, gdzie dotąd nie został jeszcze sygnalizowany. Trzeci parowiec „Spartak“ przybył również 27 stycznia i odpłynął 30-go w kierunku Leningradu. (Porwanie, jak wiadomo, nastąpiło 26-go stycznia).

Władze belgijskie, które otrzymały dopiero po kilku dniach nakaz zwracania bacznej uwagi na parowce sowieckie, przypuszczają, iż gen. Kutjepow mógł być niespostrzeżenie przewieziony na jeden ze statków. Parowce sowieckie bowiem stały w zupełnie oddalonej części portu.

Powodem porwania, jak sądzą, było to. że gen. Kutjepow znał wszystkie zakulisowe sprawki agentów G. P. U. we Francji. On też podobno miał znać treść niektórych tajnych dokumentów, zabranych przez Biesiedowskiego z ambasady sowieckiej w Paryżu. Dzięki nim również dowiedział się o nazwiskach głównych prowokatorów bolszewickich, których wpływy w ostatnich czasach zaznaczały się coraz wyraźniej w organizacjach emigrantów. To miało być przyczyną porwania generała.

Są to jednak tylko przypuszczenia. Opinja publiczna natomiast nie wie nawet. jakie rezultaty osiągnęło dotychczasowe śledztwo. Policja bowiem i organa śledcze bronią się przed reporterami i nie rozgłaszają wyników, aby nie utrudniać pracy. Władze podobno już ustaliły. kim był fałszywy agent policyjny, a w Brukseli pewien emigrant-szofer miał nawet odkryć w garażu szary samochód. przypominający auto, w którem uprowadzono generała.

Jeden z dzienników paryskich donosi ostatnio z Moskwy, że Litwinow wręczył posłowi francuskiemu notę, w której rząd sowiecki protestuje przeciw aresztowaniu drugiego sekretarza ambasady sowieckiej w Paryżu. Nota stwierdza, że francuska policja dokonała licznych rewizyj domowych u sowieckich obywateli w Paryżu, oraz aresztowała urzędnika ambasady Blocha. Rząd sowiecki domaga się natychmiastowego zwolnienia aresztowanego.

Policja paryska natomiast komunikuje, że o takiem aresztowaniu nic jej nie wiadomo. Kilka dzienników wyraża przypuszczenie, że aresztowanie rzeczywiście nastąpiło, ale w interesie dochodzeń trzymane jest w tajemnicy.

Humor.

Usta dziecięce. Mama jedzie tramwajem z Pawełkiem i po drodze daje mu różne nauki. „Pamiętaj, Pawełku bądź grzecznym na wizycie“! Po chwili znów zapytuje: — A pamiętasz, Pawełku powinszowanie dla cioci? Pawełek kiwa twierdząco głową. Minuta ciszy; nagle Pawełek coś sobie przypomniał i woła na cały głos: — A mamusia pamiętała dać te fałszywe pięćdziesiąt groszy konduktorowi...

Sport.

Polscy tennisiści w bież. roku.

PZLT. ustalił już terminy ważniejszych imprez tennisowych w r. 1930:

4 — 9-go czerwca turniej tennisowy W. L. T. K., 13 — 19 czerwca turniej AZS-u poznańskiego, 18 — 22 czerwca mistrzostwa tennisowe Warszawy, 20 — 22 czerwca turniej tennisowy we Lwowie 23 — 29 czerwca turniej AZS-u krakowskiego, 3 — 6 lipca turniej tennisowy w Katowicach. Pod koniec lipca turnieje tennisowe w uzdrowiskach polskich, od 4 września turniej Legji w Warszawie.

———o———

SOKÓŁ ZWYCIĘŻA WISŁĘ 2:1.

Czwartkowe zawody hokejowe o mistrz. okr. krakowskiego pomiędzy drużynami Wisły i Sokoła zakończyły się sensacyjnem lecz zasłużonem zwycięstwem Sokoła po bardzo ostrej grze w stos. 2:1 (0:0, 2:0, 0:1). Zespół Wisły lepszy technicznie, lecz słabo strzelający. U pokonanych wyróżniał się inż. Sroubek, u Sokoła świetny bramkarz.

Drugi mecz Cracovia — Makkabi przyniósł wynik zwycięski dla Cracovii w stos. 4:1.

POWSZECHNE KURSY NARCIARSKIE.

Okręgowy urząd W. F. i P. W. Ok. V. organizuje kursy narciarskie dla wprawnych i początkujących, w których mogą wziąć udział wszyscy, chcący przejść programowe przeszkolenie narciarskie. Zbiórka każdorazowo o g. 2-ej na Salwatorze tuż za willami.

ZAWODY STRZELECKIE KOBIET.

Dnia 16 bm. odbędą się zawody strzeleckie małokalibrowe dla członkiń Organizacji Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju. na strzelnicy P. W., przy ul. Rajskiej. Zawody te mają wyeliminować zawodniczki do III. ogólnopolskich zawodów kobiecych od 19—23 marca w Warszawie.

———o———

ZAWODY NARCIARSKIE O „ODZNAKĘ ZA SPRAWNOŚĆ P. Z. N.“ urządza Tatrzańskie Towarzystwo Narciarzy w Krakowie w dniu 16 lutego br. W zawodach może brać każdy nawet niestowarzyszony, uznany przez lekarza za zdolnego do biegu. — Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat T. T. N. w Krakowie przy ulicy Jagiellońskiej 11. Badanie lekarskie w sobotę o godz. 5-tej popoł. w lokalu O. W S. K. ul. Kościuszki 2. Wpisowo do biegu 2 zł.

Muzyka w Krakowie.

Laszló Szentgyörgyl, skrzypek.

Rewelacją fenomenalnego talentu tego młodziutkiego skrzypka węgierskiego był zeszłoroczny koncert muzyki węgierskiej, urządzony w Warszawie. Do wykonania koncertu skrzypcowego Hubay'a stanął na estradzie skromny młodzieniec, z pod którego smyczka wytrysnął strumień dźwięków, olśniewających swoją świetnością słuchacza od początku do końca tego bajecznie trudnego. popisowego dzieła. Dyrektor budapesztańskiej Akademji muzycznej i twórca koncertu wprowadził więc wtedy do Polski najwybitniejszego z licznych swoich uczniów. Techniką gry wywoływał Szentgyörgyi porównanie z Vasą Prihodą, stylem i siłą wyrazu skłaniał do stawiania horoskopów, wróżących mu jedno z najwyższych miejsc pośród skrzypkami naszej epoki. Po przeszło roku od tego niezapomnianego koncertu warszawskiego zawitał Szentgyörgyi do Krakowa. Z bliższej jeszcze perspektywy niż w ogromnej sali Filharmonji mieliśmy możność przyglądać się mechanizmowi jego gry i wsłuchać w jego ton na pierwszym jego koncercie krakowskim w sali Bolońskiego. Znaleźliśmy się wobec czegoś wszechstronnie doskonałego, w czem nie było najmniejszej skazy, gdzie każdy szczegół napełniał najszczerszym podziwem. Dotyczy to zarówno chaconny Vitali'ego jak koncertu Paganini'ego, przeróbek utworów Chopina i wreszcie kompozycyj Sarasatego. Pamiętamy dobrze płomiennego skrzypka hiszpańskiego, wykonującego własne utwory. Trzydzieści lat temu zdawało się słuchaczom, że interpretacja ta oznacza szczyt możliwości pod tym względem, zwłaszcza, że Sarasate suggerował słuchaczowi wiele grandezzą swojego wystąpienia i cygańskością swoich oczu. Nagle ten młody efeb węgierski roziskrzył te andaluzyjskie i nawarryjskie melodje Sarasatego z takim porywem młodzieńczości i polotu, że wspomnienie interpretacji Sarasatego zbladło zupełnie i jako kryterjum wartości gry Szentgyörgyi'ego wystąpiło porównanie z Arturem Rubinsteinem, wykonującym Albeniza.

Jesteśmy głęboko przekonani, że Szentgyörgyi stanie się częstym naszym gościem i że przy sposobności przyszłych jego występów w Krakowie będziemy mogli do uwag dzisiejszych dorzucić nowe.

Wilhelm Backhaus.

Po dobrych kilku latach nieobecności w Krakowie zasiadł Backhaus ponownie do fortepianu na estradzie Starego Teatru. Zasiadł, jak zwykle, dość daleko od klawjatury, dalej niż wielu innych pianistów. Jego fenomenalna technika cała jest skoncentrowana w palcach, w samych końcach palców. Do gry utworów najtrudniejszych i wymagających całego nakładu sił, nie ucieka się Backhaus do pomocy rąk od przegubu począwszy. Przedramię, mięśnie pleców pozostają w grze jego po za sferą zapotrzebowania jego techniki, przynajmniej dla oka słuchacza. Cały mechanizm jego gry przenosi się do jakichś najbardziej ukrytych ruchów mięśni i skupia się w samych tylko funkcjach palców. Palce te zaś dokonują niesamowitych rzeczy pod względem pewności, siły i biegłości. Pamiętam co po koncercie Backhausa mówił do mnie pewien pianista: czego mu szczególnie zazdroszczę, to tej niesłychanej pewności w trafianiu klawiszy (diese unerhörte Treffsicherheit). Wszystko więc co należy do działu czystej techniki przedstawiało się w koncercie Backhausa w sposób wyższy ponad wszelką krytykę. W grze jego jest jakaś aż maszynowa doskonałość i dokładność. Z przyrostem lat karjery artystycznej Backhausa musiało z konieczności jego technicznego talentu nastąpić przesunięcie ustosunkowania się jego do wykonawczych utworów w kierunku ściśle technicznym. Fizjognomja artystyczna Backhausa. w której były przedtem tak piękne rysy poetyczności, liryzmu, uległa pewnej zmianie; szlachetność ich rysunku uległa zgrubieniu.

Pomnąc jak uroczo grał niegdyś Backhaus cudowne larghetto z koncertu f-moll Chopina, oczekiwałem tym razem silniejszych wrażeń z wykonania sonaty b-moll Chopina. Niestety. to, co zaliczamy do rejestru „romantyzm“ staje się już dość obcem odczuciu Backhausa, nie dziw więc, że i ta sonata Chopina, dzieło, wypełnione po brzegi fantastycznością, spływa na fortepian w grze Backhausa więcej z palców pianisty, mniej zaś z jego serca i nerwów. Dwie sonaty Beethovena, fantazja chromatyczna i fuga Bacha, oraz cztery utwory Schumanna stanowiły niemiecką część programu Backhausa. Zgoła fascynującem było wykonanie scherza ze Snu nocy letniej Mendelssohna w transkrypcji Hutchisona. Powiewność staccatów Backhausa frapowała w najwyższym stopniu. W końcowym numerze programu wystąpił Backhaus również jako autor parafrazy serenady Don Juana Mozarta. Zrobiła nam ona niespodziankę o tyle, że spodziewaliśmy się od pianisty XX-go wieku czegoś bardziej odpowiadającego naszej epoce na punkcie techniki transkrypcji. Tymczasem Backhaus ograniczył się tu tylko do powtórzenia najbardziej oklepanych czynników kunsztu parafrazowania Liszta. tak jakby zadaniem jego było uzupełnienie słynnej jego fantazji z Don Juana. w której — jak wiadomo — serenada została pominięta.

Zdz. Jach.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 15-go lutego 1930.

Sobota 15: św. Faustyna.
Niedziela 16: św. Julianny.
Niedziela 16: Wschód słońca o godz. 7.11, zach. o 17.19.

———o———

DAR DLA MUZEUM NARODOEGO. P. Stanisław Schwalbe złożył w darze do Muzeum Narodowego w Krakowie piękny obraz Jana Rembowskiego przedstawiający porucznika Legjonów Machnickiego. Obraz wystawiono w sali Legjonów.

JUBILEUSZ AKADEMICKIEGO KOŁA ARTYSTYCZNEGO MIŁOŚNIKÓW DRAMATU KLASYCZNEGO, połączony ze Zjazdem dawnych członków, rozpoczyna się dziś w sobotę uroczystem Nabożeństwem w kościele św. Anny. O godz. 11 w Auli Uniw. Jag. Akademja jubileuszowa, którą transmitować będzie Radjo Krakowskie. Przemawiać będą: kurator Koła prof. U. J. Pagaczewski, Rektor Un. Warsz. Przychocki i prezes Koła Stan. Wit. Balicki. Popołudniu w teatrze Słowackiego po drugiej odsłonie „Braci“ Plauta, nastąpi na scenie złożenie hołdu założycielowi Koła prof. Boguckiemu.

BUDŻET GMINY M. KRAKOWA na rok 1930/31 został już przez magistrat uchwalony. W przyszłym tygodniu będzie on przedłożony komisji budżetowej a następnie Radzie miejskiej.

PROF. WITKIEWICZ, PREZESEM TWA MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI. Na Walnem Zebraniu odbytem w dniu 13 bm. ustalono następujący skład Zarządu T. M. K.: Prezes Kazimierz Witkiewicz, Wiceprezesem Dyr. Sokulski. Sekretarz Dr. Jahoda Żółtowski. Skarbnik Dr. Robel, bibljotekarka H. Lipska. Do Wydziału Towarzystwa weszli: Dr. Al. Birkenmajer, Dr. J. Doliński, prof. St. Jakubowski, Dr. Janik, Dr. St. Komornicki. Dr. I. Minder, Dr. Piekarski, dyr. Wł. Żychowicz. Za zasługi w dziedzinie bibljofilskiej mianowano Kazimierza Halacińskiego członkiem honorowym Towarzystwa.

ZNIŻKI KOLEJOWE DLA STUDENTÓW WYŻSZYCH UCZELNI. W związku z nadchodzącemi ferjami świątecznemi Kwestura Uniwersytetu Jagiellońskiego rozpoczęła wydawanie zniżek kolejowych dla słuchaczy z terminem ważności od dnia 27 marca br. do 28 kwietnia włącznie. Zniżki otrzymać mogą tylko ci studenci, którzy uiścili drugą ratę opłaty akademickiej.

PRZENIESIENIE PAŃSTWOWEGO PEDAGOGJUM. Państw. Pedagogjum mieści się obecnie przy ul. Loretańskiej 18 w budynku szkoły opróżnionym przez Akademję Górniczą. Pedagogjum, kształcące przyszłych nauczycieli szkół powszechnych, obejmuje Studjum dwuletnie dla młodzieży po maturze gimnazjalnej. Do podania o przyjęcie na 1 rok Pedagogjum dołączyć należy świadectwo dojrzałości gimnazjalne, świadectwo zdrowia i curiculum vitae. Dyrekcja przyjmuje podania od 15 maja do 25 czerwca. Wpisy na rok szkolny 1930/31 odbędą się przed ferjami dnia 27 i 28 czerwca od godz. 10—12.

USUWANIE BRAKÓW I WADLIWOŚCI W INSTALACJACH WODOCIĄGOWYCH. Magistrat wydał rozporządzenie o obowiązku usuwania braków i wadliwości w instalacjach wodociągowych. Obowiązek utrzymania instalacji wodociągowej w należytym stanie obciąża właścicieli realności, oraz posiadaczy wewnętrznego urządzenia wodociągowego (lokatorów), a to zależnie od tego, czy urządzenie wodociągowe jest wewnętrzne, czy też należy do użytku więcej lokatorów — względnie czy chodzi o remont, wymagający naruszenia konstrukcyjnych części domu. Wobec nie stosujących się do tego wezwania. Magistrat zarządzi wykonanie zastępcze (usunięcie usterek) przez Zarząd wodociągu miejskiego na ich koszt i niezależnie zastosuje karę pieniężną celem przymuszenia i wymierzy grzywnę.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny. Za litr: mleka niezbieranego 35 do 40 groszy, 1 kg masła zwyczajnego 5.80 do 6.20 zł., sera krowiego 1 do 1.20 zł., jaja za sztukę 13 do 15 gr. Drób: kura 4 do 8 zł., kaczka 5 do 8 zł., indyk 16 do 24 złotych. Jarzyny: 1 kg cebuli 25 do 30 gr., pietruszki 35 do 40 gr., selerów 35 do 40 gr., włoszczyzny świeżej 25 do 30 groszy. Ryby: 1 kg karpia żywego 5 zł., szczupaka 6 do 7 zł., sandacza 7 do 8 zł., mrożonego 4 do 4.75 zł., lina 4 do 4.50 zł., brzany 5.50 do 6 zł., świnki 4.50 do 5 złotych, okonia 2.50 do 3 zł., wiślanych średnich 2.50 do 3.50 zł.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. W Domu Akademickim, w pokoju swego brata popełnił zamach samobójczy 23-letni N. N. handlowiec, przez wypicie jodyny. Lekarz Pogotowia ratunkowego po przepłukaniu żołądka desperatowi przewiózł go do szpitala.

Do współpracy w akcji katolickiej

zaprasza wiernych arcybiskup lwowski Bolesław Twardowski.

Arcybiskup Lwowski ogłosił z okazji nadchodzącego Wielkiego Postu list pasterski do duchowieństwa i wiernych archidiecezji. Treścią orędzia Metropolity Lwowskiego jest zaproszenie duchowieństwa i wiernych **do współpracy w dziele Akcji Katolickiej.** Arcypasterz określa „Akcję Katolicką“ jako pomoc, z jaką spieszą Kościołowi katolicy świeccy w Jego pracy nad szczepieniem i rozwijaniem miłości Boga i miłości bliźniego w duszach ludzkich. **Bierze udział w tej akcji każdy, kto sam prawdziwie po Bożemu żyje i spełnia swoje obowiązki katolickie, kto razem z Kościołem współpracuje,** by miłość Boga i miłość bliźniego wszędzie panowała: w życiu prywatnem i publicznem, w rodzinach, gminach, pracowniach, wogóle w każdej pracy i w każdem przedsięwzięciu. W Akcji Katolickiej wszyscy mogą brać udział i wszyscy powinni brać udział“.

W osobnej odezwie zwraca się jeszcze Arcybiskup Lwowski do duchowieństwa i podaje praktyczne wskazania do rozbudowania Akcji Katolickiej na terenie parafji. Przypomina wspaniały program Akcji Katolickiej nakreślony już przez poprzednika śp. Arcybiskupa Bilczewskiego w jego licznych listach pasterskich. **Program ten już częściowo został zrealizowany przez rozbudowę licznych nowych parafij, kościołów, kaplic.** Gdy jednak wojna światowa zniszczyła dorobek śp. Arcybkpa Bilczewskiego, akcja społeczna złagodziła klęskę, a dzisiaj znowu kapłani razem z wiernymi podejmą wielkie dzieło Akcji Katolickiej. **Arcybiskup żąda od duchowieństwa rozbudowy organizacyj kościelnych i katolickich** — w każdej parafji utworzy się Komitet Akcji Katolickiej, a we Lwowie zostanie stworzona Centrala Akcji Katolickiej dla archidiecezji, w postaci „Sekretarjatu dla Akcji Katolickiej“.

Gorące orędzie Arcypasterza Lwowskiego do duchowieństwa i wiernych, które w streszczeniu powyżej podaliśmy, napełnia nadzieją wszystkich, którym zależy na ożywieniu ducha katolickiego i narodowego na tak zagrożonych Kresach Wschodnich.

——o0o——

Znowu Dr. Korkes na widowni!

W głośnej i ogólnie znanej aferze Dr. Korkesa, jego obrońca wniósł kasację do Sądu Najwyższego, z powodu odmówienia mu warunkowego zawieszenia kary i jej skutków przez Sąd Apelacyjny w Krakowie.

Na skutek tej kasacji Sąd Najwyższy wyznaczył rozprawę kasacyjną we Warszawie na dzień 17 lutego b. r. Na rozprawę Dr. Korkes chciał osobiście przybyć z Wiednia, lecz konsulat polski we Wiedniu **odmówił mu wizy** na wjazd do Polski. Jak się dowiadujemy, Dr. Korkes wobec tej odmowy **zwrócił się telegraficznie i telefonicznie z zażaleniem do Premjera Bartla,** ministra Dutkiewicza i szeregu innych osobistości, domagając się zezwolenia na przyjazd do Polski, przynajmniej na czas rozprawy. Równocześnie zaś obrońca jego **zwrócił się teleofnicznie do prezesa Sądu Najwyższego o interwencję,** względnie o odroczenie rozprawy do załatwienia tego rzadkiego w kronice sądownictwa incydentu prawnego i dyplomatycznego.

Pies policyjny na miejscu zbrodni

Zagubił ślady w ogrodzie. — Wszystkie urzędy śledcze w kraju i na pograniczu zawiadomione o morderstwie. — Co mówią sąsiedzi? — Dochodzenia trafiają w próżnię. — Ostatni ratunek w daktyloskopji zawiódł.

Przez cały wczorajszy dzień organa śledcze policji krakowskiej z naczelnikiem wydziału śledczego nadkom. dr. Polakiem, i kom. Cyganem prowadziły dochodzenia w kierunku wyświetlenia tajemniczego mordu rabunkowego dokonanego na Róży Kleinowej, właścicielce restauracji przy ul. Długiej 33. **Ogółem przesłuchano około 15 osób, a nadto w nocy z czwartku na piątek przeprowadzono obławę w całem mieście i podejrzanych spelunkach.** Wywiadowcy zwracali baczną uwagę na zakłady jubilerskie czy przypadkowo nie zgłosi się ktoś ze sprzedażą kosztowności zrabowanych Kleinowej. Policja zawiadomiła w ciągu czwartku wszystkie urzędy śledcze w kraju i na pograniczu o morderstwie. **Na miejsce tajemniczej zbrodni sprowadzono z okręgowego urzędu śledczego psa policyjnego. Pies doszedł do łóżka, na którem zamordowano Kleinową, poczem skierował się nagle do łazienki, skąd wybiegł do ogrodu węsząc za śladami.** Tutaj zatrzymał się kilka minut, obiegł parokrotnie cały ogród i zgubił się w śladach, niewątpliwie przez to, że bezpośrednio po wykryciu morderstwa wiele osób chodziło przed domem.

Dochodzenia wykazały, że dzień poprzedzający tragiczną noc spędziła Kleinowa u swej siostry Besuchowej, właścicielki apteki przy ul. Szlak. Skarżyła się tam na silny ból gardła, a o godz. 9.45 wieczór udała się do swego domu. W nocy lokatorzy zajmujący mieszkanie nad Kleinową **słyszeli szarpnięcie okna,** do czego jednak nie przywiązywali większej wagi. Niewątpliwie był to moment, gdy bandyta wdarł się przez okno w łazience, wyjąwszy w niem szyby. Rano w czwartek, sąsiedzi zauważyli otwarte okno w kuchni, a w niej bieliznę porozrzucaną po ziemi. Zawiadomiona o tem Besuchowa przyszła z laborantem apteki. Gdy ten wszedł do mieszkania i zobaczył zwłoki Kleinowej leżące na łóżku, cofnął się i wtedy Besuchowa wraz z sąsiadami weszła do wnętrza i z przerażeniem stwierdziła morderstwo.

Mąż zamordowanej restauratorki, który żył z Kleinową w separacji leży od pierwszych dni lutego b. r. ciężko chory w szpitalu w Krakowie. Policja przesłuchała go, jednak zeznania jakie złożył nie przyczyniły się do wyświetlenia zagadkowej zbrodni. Sprawca napadu rabunkowego był widocznie zawodowym bandytą, gdyż z taką umiejętnością zatarł za sobą wszelkie ślady, że **policja niema żadnego punktu oparcia do śledztwa. Pozostawiony na szybie odcisk palca nie daje tak dokładnego obrazu, któryby umożliwił przeprowadzenie daktyloskopijnej analizy.**

Stefan Hoffman, brat zamordowanej, kupiec z Wadowic zgłosił się wczoraj do policji krakowskiej i przeznaczył **1000 zł. za wykrycie sprawcy morderstwa,** względnie za udzielenie informacyj, któreby przyczyniły się do ujawnienia mordercy.

Zaznaczyć należy, że szczegółowe dochodzenia wykazały, iż z kasy ogniotrwałej z mieszkania Kleinowej skradziono: **kolję złotą z 12 brylancikami w kształcie motyla, 2 łańcuchy złote, 1 wisiorek złoty, 2 pierścionki z 3-ma brylantami, 1 perścionek z brylantem, 3 lub 4 nitki korali, koloru różowego oraz obrączkę żelazną ślubną.**

———o———

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA w niedzielę 16 bm. podczas Mszy św. o godz. 12. art. op. M. Mściwojewska (śpiew); P. Z. Sułkowska (skrzypce); P. St. Sułkowska (organy), wykonają utwory religijne Griega, Wagnera i Tostiego.

———o———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZBIÓRKA NA OŚWIATĘ POZASZKOLNĄ. Koło VI. T. S. L. w Krakowie uzyskało pozwolenie na urządzenie zbiórki w niedzielę 16 lutego i zwraca się do społeczeństwa o łaskawe składanie datków na cele oświaty pozaszkolnej t. j. urządzanie wykładów, kursów i zakupna książek do bezpłatnych bibljotek w mieście i na przedmieściach Krakowa.

TELEFON W BIEŻANOWIE. W Bieżanowie powiat Wieliczka uruchomiono centralę telefoniczną dla ruchu telefonicznego i telegraficznego.

WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA IM. PIOTRA SKARGI odbędzie się w czwartek 20 b. m. o godz. 19 w sali posiedzeń rady Arcybractwa Miłosierdzia przy ulicy Siennej L. 5 I. p.

LA SAVOIE HISTORIQUE ET PITTORESQUE. Odczyt na ten temat wygłosi w języku francuskim Prof. Dr. Duverney, w poniedziałek 17 b. m. o godz. 6 wieczór, w sali Twa Lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej.

POSIEDZENIE TWA HISTORYCZNEGO w sobotę 15 b. m. o godz. 6 wieczór w sali Sem. archeologicznego Bibljoteki Jagiell. Prof. Dr. R. Grodecki wygłosi odczyt p. t. „Konfederacje za Piastów“.

THROUGH THE HEART OF JAPAN. Odczyt na ten temat w języku angielskim wygłosi w sobotę 15 b. m. o godz. 8 wieczór w Uniw. Jag., sala 66 II. p., P. Denzel Carr, lektor jęz. chińskiego i japońskiego Un. Jag. i W. S. H.

BAL ROLNIKÓW. We wtorek 18 b. m. odbędzie się ten tradycyjnie najwspanialszy bal karnawału. — Niewyczerpany humor młodych rolników zapewni wszystkim paniom zabawę wśród morza kwiatów i powodzi kotyljonów.

Akademja Papieska w Związku Młodzieży przemysłowej.

W niedzielę 16 bm. o 6 pop. odbędzie się w Związku młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej w Domu związkowym przy ul. Skarbowej 2 Uroczysta Akademja Papieska ku czci Ojca św. Piusa XI., z okazji Roku Jubileuszowego i koronacji. Na program złożą się: przemówienie p. Kazimierza Kalinowskiego, deklamacje, odczytanie depeszy hołdowniczej — recytacja, tudzież produkcje orkiestry dętej i symfonicznej. Zakończy obraz sceniczny Michaliny Janoszanki, w 1 akcie: „Na szczytach“.

W 10-lecie odzyskania Pomorza.

W niedzielę dnia 16 bm. o godz. 6 pop. odbędzie się w sali Bolońskiego (Pałac Spiski) „Akademja Morska“ z okazji dziesięciolecia odzyskania Pomorza. W programie: „Gaude Mater Polonia“ — chór pod batutą p. Koniora. Zagajenie: kierownik placówki krakowskiej Młodych Obozu Wielkiej Polski — **Stefan Klimecki**, „Ci co przetrwali“ prof. dr. **Wacław Sobieski**, Przemówienie końcowe p. Karol Hubert **Rostworowski** i „Nasz Bałtyk“ — chór pod katutą p. Koniora.

O wynagrodzenie za straty wojenne.

Onegdaj odbył się w Warszawie zjazd delegatów zrzeszonych Związków poszkodowanych wojną, którym Klub Narodowy oraz Ch. D. przyrzekły wnieść do Sejmu następujący wniosek, zaś wszystkie Kluby swe poparcie temu słusznemu wnioskowi.

„Wniosek w sprawie wynagrodzenia strat wojennych obywateli polskich. W roku 1919 wydana została ustawa polska z dnia 10 maja zamieszczona w Dzienniku ustaw Nr. 41 pod poz. 298, o ustaleniu i oszacowaniu świadczeń i strat wojennych. Ustawa miała na celu obliczyć wysokość strat wojennych obywateli polskich i przygotowań dla komisji rozrachunkowej w Paryżu materjał do przyszłego rozliczenia i wynagrodzenia strat wojennych, a to w myśl zasad ustalonych w traktatach międzynarodowych, a w szczególności w traktacie wersalskim i Saint-Germain. — Wobec ukończenia przez Komisję rozrachunkową i przyjęcia planu Younga, podpisani posłowie wnoszą: Wysoki Sejm uchwalić raczy: **Wzywa się rząd do jak najrychlejszego opracowania odnośnej ustawy o wynagrodzenie za ustalone straty wojenne obywateli państwa polskiego**“.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Szwejk“ (z udz. St. Jaracza).
Niedziela po południu: „Maman do wzięcia“ (ceny zniżone).
Niedziela wieczór: „Szwejk“ (z udz. St. Jaracza).
Poniedziałek: „Szwejk“ (z udz. St. Jaracza).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Djabeł“ (Rod la Roeque).
BAGATELA: „Kaprys Księżnej“.
NOWOŚCI: „Gdy miłość szumi“ i „Przystań miłości“.
CORSO: „Dzwonnik z Notre Dame“.
WARSZAWA: „Co kocha kobieta“.
SZTUKA: „Nowy Jork w nocy“ (film dźwiękowy).
UCIECHA pierwszy teatr świetlny dźwiękowy (Starowiślna 16): „Arka Noego“ (film dźwiękowy).

———o———

REPERTUAR KARNAWAŁOWY.

Sobota 15: Bal francusko-polski.
Sobota 15: Błękitna zabawa Hallerczyków.
Sobota 15: Bal Strzelnicy.
Wtorek 18: Bal rolników.
Środa 19: Dancing górników.
Czwartek 20: Bal kresowy.
Wtorek 4 marca: Bal urzędników miejskich.

———o———

KINO MUZEUM.

Sobota 15: „Dzieje wyprawy podbiegunowej“.
Niedziela 16: „Dzieje wyprawy podbiegunowej“.

———o———

———o———

KINO MUZEUM wyświetla w sobotę 15 b. m. o godz. 5, 7 i w niedzielę 16 o godz. 3, 5 i 7 „Dzieje wyprawy podbiegunowej“, „Wesele Krakowskie“, „Tygodnik aktualny“, „Wesoła komedja“.

Lata kobiece. — Co się dzieje z temi latami, które kobiety sobie odejmują? — Dodają je swoim przyjaciółkom.

Historyczka. — Cóż twoja żona mówi, gdy spędzasz wieczór w knajpie? — Staje się historyczką. — Chciałeś chyba powiedzieć histeryczką? — Nie, historyczką, bo po moim powrocie wygłasza całą moją przeszłość.

Życie gospodarcze.

Projekt zwiększenia terytorjów województw.

Komisja dla usprawnienia administracji publicznej kończy obecnie prace nad projektem zmiany podziału administracyjnego państwa. Prace te prowadzi specjalna sekcja podziału administracyjnego, rozważając projekt **zmiany granic województw.** Mianowicie w łonie sekcji brany jest pod uwagę projekt podziału państwa **na większe terytorjalnie, niż dotychczas, województwa.** W myśl tego projektu **niektóre z dotychczasowych województw zostałyby skasowane,** a kosztem ich powiększone inne. Istnieje zamiar **ewentualnego skasowania województw: tarnopolskiego, nowogródzkiego i białostockiego.** Projekt skasowania tych województw nie został jeszcze sprecyzowany i być może, iż skasowaniu ulegnie tylko jedno lub dwa województwa.

Prace sekcji w tej sprawie mają być ukończone najpóźniej w kwietniu b. r., poczem projekt rozpatrzony będzie na plenum komisji dla usprawnienia administracji publicznej, a po przyjęciu przez komisję **przedstawiony będzie do rozpatrzenia Radzie Ministrów.**

„Podział państwa na wielkie jednostki II-giej instancji przeprowadzony został w szeregu państw europejskich, m. in. w Czechosłowacji i Jugosławji. Jugosławja zastąpiła podział na dawne departamenty podziałem na kilka rozległych „banatów“.

Udział Krakowa w poznańskiej wystawie turystycznej.

W ostatnich dniach odbyła się w Krakowie pod przewodnictwem wojewody Kwaśniewskiego konferencja zainteresowanych instytucji i przedsiębiorstw w sprawie udziału w Międzynarodowej Wystawie Komunikacyjnej w Poznaniu.

Powołano do życia na terenie Krakowa 3 sekcje: **komunikacyjną, przemysłowo - handlową i turystyczną.** Zajmą się one zorganizowaniem udziału miasta w wystawie i jej propagandą. Szczególny nacisk położono na kwestję **turystyki,** posiadającej wybitne znaczenie dla Krakowa.

Przedstawiciel Krakowskiej Dyrekcji Kolei oświadczył na podstawie wskazówek, otrzymanych z Ministerstwa Komunikacji, że **kolej zorganizuje na czas Wystawy specjalne pociągi turystyczne,** będzie udzielała turystom **znacznych ulg kolejowych** oraz dostarczy im **specjalnych wagonów sypialnych,** by w razie braku pomieszczeń w hotelach, mogli turyści w tych wagonach nocować.

Powołanie do życia podobnych komitetów regjonalnych na terenie innych województw, zwłaszcza: poznańskiego, pomorskiego, śląskiego, białostockiego oraz m. Warszawy jest kwestją najbliższych dni.

Akcja przeciw zalewowi rynku obuwiem czeskiem.

W najbliższych dniach związki garbarzy, fabrykanci obuwia, oraz szewcy organizują w Warszawie konferencję porozumiewawczą **w celu wspólnej akcji przeciw kampanji firmie „Baty'a“.** „Baty'a“, który spowodował już kryzys w branży skórzanej wielu państw, **zakupił ostatnio w większych ośrodkach Polski lokale fabryczne i sklepowe** i zamierza przystąpić do masowej fabrykacji obuwia Związki garbarzy uważając, że akcja fabrykanta czeskiego doprowadzi w przemyśle garbarskim i obuwianym do **groźnego przesilenia** i pozbawi pracy wielu właścicieli drobniejszych warsztatów, energicznie chcą przeciwdziałać zainstalowaniu się Baty na terytorjum polskiem.

Wkłady oszczędnościowe w kasach komunalnych.

W dniu 31 grudnia r. ub. w 353 komunalnych kasach oszczędności suma wkładów oszczędnościowych wynosiła 361,2 milj. zł., z czego na 24 kasy woj. krakowsk. przypada **96.9 milj.** zł. na 31 kas woj. lwowskiego — 69.3 milj. zł. i 84 kasy woj. poznańskiego — 57.2 milj. zł., na Komunalną Kasę Oszczędności m. Warszawy — 29.2 milj. zł. Kooperatywy posiadały w tym samym czasie **240.8 milj. zł.,** wkładów oszczędnościowych P. K. O. zaś **172.9 milj. zł.**

———o———

Inwalidzi przyjmowani będą w Kasach Chorych poza kolejką.

W myśl umowy zawartej niedawno między Ministerstwem Pracy i Opieki Społecznej, a Ogólnopaństwowym Związkiem Kas Chorych w sprawie leczenia inwalidów — wydane ma być w najbliższym czasie zarządzenie, **aby inwalidzi przyjmowani byli przez lekarzy Kas Chorych poza kolejką.**

Zarządzenie to posiada **doniosłe znaczenie dla inwalidów,** którzy często, ze względu na stan swego zdrowia, nie mogą wyczekiwać całemi godzinami na przyjęcie przez lekarza, jak się to niejednokrotnie zdarza w Kasach Chorych.

Nowe organizacje eksportu żyta.

W sprawie dalszych pertraktacji zbożowych wyjechali do Berlina pp. Pluciński i dyr. Weis.

Wczoraj wyjechała do Berlina delegacja polska w sprawie dalszych pertraktacyj odnośnie do porozumienia zbożowego z Niemcami. Z Poznania w skład delegacji wchodzą prezes Pluciński i dyrektor Weis.

Wobec toczących się t. zw. rokowań zbożowych z Niemcami, warto zapoznać się z wytycznemi projektu porozumienia zbożowego polsko-niemieckiego, które wywiera tak decydujący wpływ na nasz odpływ zboża.

Przedewszystkiem odrzucono koncepcję monopolu eksportowego, wywóz oddano w ręce firm handlowych i spółdzielni, które mają **stworzyć wspólną organizację, w postaci syndykatów na poszczególne kraje.** Te organizacje w Polsce i w Niemczech **delegują wzajemnie po jednym przedstawicielu do swych zarządów.** Ponadto syndykaty mają powołać do życia wspólny wydział, zbierający się raz w tygodniu naprzemian w Polsce i w Niemczech dla ustalenia cen minimalnych oraz kontyngentów.

Firmy handlowe i spółdzielnie uczestniczące w eksporcie mają otrzymywać kontyngent rozdzielania przez ową centralę, która powołana jest ponadto **do czuwania nad utrzymaniem ceny żyta na ustalonym poziomie.** W tym celu centrale eksportowę polsko - niemieckie będą miały **prawo nakładania kar konwencjonalnych na firmy, któreby zawarły tranzakcje poniżej cen minimalnych.**

Przed udzieleniem nowych kontyngentów eksportowych **muszą się firmy wykazać, że nie przekroczyły w dotychczasowych tranzakcjach ustalonych cen minimalnych.**

Celem ułatwienia poszczególnym firmom uzyskania cen minimalnych powoła się do życia **specjalne biuro eksportowe,** które będzie przejmowało zboże na podstawie ceny minimalnej. Firmy pojedyncze jednakowoż, nie będą miały przymusu sprzedawania swego kontyngentowego zboża owym biurom.

Jak z pobieżnego przeglądu wyżej przytoczonego projektu terminowego uregulowania eksportu zboża widać, będzie to **typowy polsko niemiecki sprzedażny kartel zbożowy,** który będzie rozporządzał nawet pewnego rodzaju egzekutywą w celu utrzymania ceny żyta.

Jest to eksperyment śmiały i idący znacznie dalej, aniżeli utworzenie syndykatu eksporterów nierogacizny, którzy nie mają prawa nakładania kar konwencjonalnych w razie przekroczenia pierwszego limitu cen.

Definitywne wypracowanie planu kampanji eksportowej w myśl powyższych zasad, ma nastąpić najpóźniej w marcu b. r.

———o———

Walne Zgromadzenie Banku Polskiego

zatwierdziło działalność jego władz w r. 1929.

W ub. czwartek odbyło się walne zgromadzenie akcjonarjuszy Banku Polskiego, które uchwaliło m. in. dywidendy za rok 1929 w wysokości 20 zł. od akcji nominalnej wartości 100 zł.

Przy tej sposobności wygłosił prezes Banku p. dr. W. Wróblewski przemówienie, w którem omówił sytuację Banku na tle obecnego położenia gospodarczego w Polsce, oraz taktykę Banku w r. ub. Korzystne położenie naszej instytucji emisyjnej mimo ogólnego przesilenia wynikło zdaniem p. Prezesa **z samej istoty kryzysu gospodarczego i z charakteru Banku.** Wysoka, niestety stopa dyskontowa w r. ub. znowu harmonizująca z wysokiemi stopami dyskontowemi zagranicą, wysokie oprocentowanie lokat zagranicznych **podniosły dochody Banku do wysokości przed tem nie osiągniętej.** Bank Polski starał się pójść w udzieleniu pomocy i przynoszeniu ulg życiu gospodarczemu aż do tej granicy, do jakiej pozwalał mu pójść wzgląd na jego pierwszy obowiązek utrzymywania stałości waluty. Nie nastąpiły w ciągu r. ub. żadne rekonstrukcje kredytów, przeciwnie zgodnie z tem, co konstatowały fachowe pisma gospodarcze, portfel wesklowy wzrósł przeciętnie o 100 miljonów złotych w porównaniu do 1928 r. Dopiero koniec roku przyniósł pewne skurczenie portfelu, spowodowane zmniejszoną podażą odpowiedniego materjału dyskontowego.

W kwietniu Bank Polski pragnąc nie zaniedbać niczego, co mogło przeciwstawić się ogólno-europejskiemu prądowi — odpływu kapitałów zagranicznych — **podniósł stopę dyskontową z 8 na 9%** analogicznie z przeprowadzeniem podwyżek stóp dyskontowych w innych krajach Europy.

W listopadzie stopa została obniżona o ½%, z końcem stycznia rb. powróciła do 8%.

Bank w dalszym ciągu powiększał zapasy złota. Czynił to nietylko dla wzmocnienia waluty lecz także **dla przygotowania szerszej podstawy pod rozszerzenie obiegu pieniężnego, skoro pozwolą na to ogólne warunki gospodarcze.**

Na zakończenie poruszył prezes Banku sprawę wkładów dolarowych.

Godność kraju na tem cierpi, mówił on, że obywatele przenoszą posługiwanie się obcą walutą i kalkulację w tej walucie nad posługiwanie się walutą własną w tej chwili jedną z najmocniej ufundowanych na świecie.

Po przemówieniu prezesa wywiązała się dyskusja, po której uchwalono bilans Banku zamykający się sumą **2.255.635.848.23 zł.**

Czysty zysk wyniósł 48.066.220 zł.

Następnie walne zgromadzenie uchwaliło uzupełnienie 50 art. statutu następującym ustępem: „ponadto Bank może brać udział w instytucjach międzynarodowych, mających na celu ułatwianie współpracy banków emisyjnych“. Ma ono na celu umożliwienie Bankowi Polskiemu przystąpienie do Międzynarodowego Banku Reparacyjnego.

Ponadto dokonano wyboru nowych członków rady Banku, do której weszli: pp. Bogusław Herse, Stanisław Karłowski, Stefan Chrzanowski, Marjan Rapacki i Józef Żychliński. Na zastępców pp.: Marjan Boziewicz, Paweł Geisenheimer i Władysław Seydlitz.

Redukcja pracy w bielskim przemyśle metalowym.

W przemyśle metalowym, oraz metalowo-przetwórczym zanotować należy dalszą redukcję **w uruchomieniu zakładów przemysłowych** z powodu małego napływu zamówień. Fabryki śrub, nitów, wyrobów kutych, warsztaty konstrukcyjne, fabryki gwoździ i wytwórnie wyrobów z żelaza pracują słabo, przy zredukowanym ruchu. Tak samo odlewnie odczuwają mały napływ zamówień. Zmniejszył się również napływ zamówień dla walcowni metali, fabryk motorów elektrycznych i urządzeń cementowych. Fabryki, budujące maszyny elektryczne, są zmuszone ograniczyć ruch. Napływ zamówień na maszyny włókiennicze, zarówno przędzalniane, jak i tkackie, tudzież do wykończania, utrzymuje się nadal na umiarkowanym poziomie. W roku bieżącym t. zw. zimowy sezon martwy w przemyśle metalowo-przetwórczym **jest ciężki,** gdyż przemysł ten nie rozporządza prawie żadnym zapasem zamówień z miesięcy letnich.

Kandydat na bohatera. — No. Piotrusiu, kim ty chciałbyś zostać, jak dorośniesz? — Pułkownikiem albo generałom. — Jak wybuchnie wojna możesz być zabity. — A kto mnie może zabić? — Oczywiście, nieprzyjaciel. — To ja wolę być nieprzyjacielem...

Rodzaje żałoby. — Czy należy nosić szeroką żałobną opaskę na ramieniu, czy też wąską? — To zależy. Żałoba po żonie albo dziecku, wymaga szerokiej opaski, po dalszych krewnych — wąskiej. — W takim razie, proszę mi dać sznurowadło. Noszę żałobę po teściowej.

Akcje w zastoju.

Nastrój na giełdzie ospały bez zmiany. W obrotach była wczoraj jedynie Elektrownia. Z papierów procentowych dolarówka lekko zniżkowa, natomiast listy zastawne Banku Krajowego w lekkiej tendencji zwyżkowej.

Płacono za: Elektrownię 50 zł; dolarówkę 79.15 zł; pożyczkę inwestycyjną 126.50 zł; 4½% listy zastawne b. Banku Krajowego 50 zł.

W walutach żywszy popyt przy kursie utrzymanym. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych po 8.87 zł; czeki dolarowe 8.89¾—8.90¾ zł.

W dniu wczorajszym poczęto wypłacać dywidendę Banku Polskiego po 20 zł. od akcji o nominalnej wartości 100 zł.

RYNEK ZBOŻOWY NADAL SPOKOJNY.

W dniu wczorajszym zanotowano na krakowskiej giełdzie zbożowej pszenicę czerwoną dworską po 38—39, białą 37—38, targową 36—37. żyto dworskie 21—21.50, targowe 20—21.50, owies dworski 19—19.50, targowy 17—18 zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA

Warszawa 14 lutego. Gdańsk 173.34, 173.77, 172.91: Londyn 43.36½, 43.47, 43.26; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 34.94, 35,63, 34.85: Praga 26.39¼, 26.46, 26.33; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90: Szwajcarja 172.10, 172.53, 171.67; Sztokholm 239.17, 239.77, 238,57; Berlin w obrotach nieoficjalnych 212.94.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa 14 lutego. Bank Polski 162½, 161½ (bez kuponu za r. 1929) — Bank Przemysłowy 105 — Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 29½, 30½ — Firley 38 — Haberbusch 105 — Gdański Monopol Tytoniowy 182.80.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 126, 125¾ — 5% dolarowa 79¾, 79 — 5% konwersyjna 51, 52 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 14 lutego. Paryż 20.29½ Londyn 25.19¾, Nowy Jork 5.18.27½, Belgja 72.20, Włochy 27.12½, Hiszpanja 65.40, Holandja 207.77½, Berlin 123.72½, Sztokholm 138.95, Oslo 138.47¼, Kopenhaga 138.77½, Sofja 3.75, Praga 15.33¾, **Warszawa 58 05,** Budapeszt 90.66, Białogród 9.12¾, Ateny 6.71, Konstantynopol 2.40, Bukareszt 3.07 7/8, Helsingfors 13.02½, Buenos Aires 199.00.

Radio.

Niedziela 16 lutego.

Kraków (312.8). G. 10.15 Transmisja z Torunia; 14.36 Pogadanka dla rolników: Inż. Kawecki; 14.50 Muzyka z Warszawy; 15 Dr. Płoski: „Kronika rolnicza“; 16 „O kometach“ — wygł. Prof. Dr. Antoni Wilk; 16.25 Koncert z Katowic; 17.15 „Plotki radjowe“ — p. M. Rusinek: 17.40 Transmisja z Warszawy; 19.15 A. Woycicki. „Jan Wiktor“ (z recytacjami): 19.58 Sygnał czasu; 20 Kwadrans literacki z Warszawy; 20.15 Koncert wieczorny. Wykonawcy: pp. Aniela Szlemińska, art. op. lwowskiej, kwartet instrumentów dętych; 23 Transmisja z Warszawy; 24 Transmisja hejnału z „Wieży Marjackiej.

Warszawa (1411.7). G. 10.30 Transmisja z Torunia, uroczystość z racji Obchodu Odzyskania Pomorza. Po transmisji poranek muzyczny z Filharmonji Warszawskiej; 14 „Uprawiajcie len“ — dr. Dederko; 14.20 Muzyka; 14.30 „Jak się tworzy i jak zanika budowa roli“ — rekt. Biedrzycki; 14.50 Muzyka; 15.20 Muzyka; 16 Odczyt „O kometach“: 16.20 Płyty gramofonowe 17.45 Koncert orkiestry Pol. Państw.; 18.10 Uroczysta Akademja z Sali Rady Miejskiej org. ku uczczeniu VIII-mej rocznicy Koronacji Ojca św. Piusa XI. 1) Zagajenie — odczytanie pisma do Ojca św. Piusa XI. i odpowiedź z Watykanu — wygł. gen. Konarzewski, 2) Hymn Papieski i hymn „Boże coś Polskę“, wyk. ork. Reprezent. 36 pp. L. A. pod dyr. maj. Stefana Śledzińskiego, 3) Ojcze nasz — Moniuszki — wyk. chór mieszany z kościoła św. Augustyna. 4) Pius XI. a czasy współczesne — wygł. p. Janczewski, 5) Inflamatus — Rossini'ego — wyk. tenże chór miesz. z tow. Ork. Reprezent. 33 pp. L. A., partję solową zaśpiewa p. Jadwiga Piwońska. 6) „Oto Piotr odchodzi do Pana“ — z Quo Vadis Sienkiewicza zadeklamuje p. Józef Węgrzyn, art. Teatru Narodowego. 7) Pieśń na cześć Papiestwa, utwór ks. prof. Henryka Nowackiego — wyk. chór na 6 głosów z solo sopr. i orkiestrą 33 pp.. 8) Przemówienie J. E. Ks. Nunci. Apostol. Dr. Franciszka Marmaggi'ego. 9) Marsz Papieski — wykona orkiestra; 19.25 „Romantyzm współczesnej chemji“ — inż. Zamoyski; 20 Kwadrans literacki: „Gdzie szczęście“? Orzeszkowej; 20.15 Koncert popularny. J. Hejdukowska (sopran), Kmitowa (skrzypce) i prof. L. Urstein (akomp.).

Poznań (334 8). G. 18.50 Arje i pieśni polskie w wykonaniu p. Heysinga, art. op. (bas), przy fort. Tyllja, kapelmistrz opery: 19.20 Audycja wokalna p. Marji Gąsiorowskiej (sopran). Bolesław Tyllja, kapelm. op. (akomp.).

Katowice (408.7). G. 10.30 Transmisja z Torunia. Uroczystości z racji obchodu odzyskania Pomorza: 12.30 Transmisja z Teatru Polskiego w Katowicach; 15.20 Inż. Lachowicz: „Nawożenie zbóż jarych“: 15.40 Ks. Dr. Bolesław Rosiński: Z cyklu wykładów religijnych — „Życie pozagrobowe postulatem godności ludzkiej“ — cz. I.; 16 Koncert popularny z udziałem zespołu instrumentalnego Pol. Radja w Katowicach: 19.20 Intermezzo muzyczne.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr od egzemplarza.

Telegramy z ostatniej chwili.

Demonstracje bezrobotnych w Madrycie

Wiedeń. (AW.) Z Madrytu donoszą, że od kilku dni odbywają się prawie codziennie **wielkie demonstracje bezrobotnych,** których jest około 20.000. Wczoraj około 1000 bezrobotnych usiłowało demonstrować przed pałacem królewskim, czemu jednak policja przeszkodziła. W kilku punktach miasta bezrobotni splądrowali sklepy spożywcze.

Podstępna prowokacja bolszewików.

Mińsk. (AW). Władze sowieckie **zorganizowały nową wielką prowokację, tym razem wśród społeczeństwa żydowskiego.** Pragnąc zdyskredytować duchowieństwo żydowskie, ogłosili oficjalny komunikat o wykryciu tajnej klerykalnej kontrrewolucyjnej organizacji żydowskiej, w której skład wchodzą rabini. Zgodnie z tym komunikatem bolszewicy mieli rzekomo ustalić na podstawie archiwum carskiego, **iż część rabinów znajdowała się na usługach ochrany carskiej.**

Na skutek przeprowadzonych rewizyj w synagogach, wykryto **dużo złotych i srebrnych monet.** W związku z tem bolszewicy aresztowali kilku rabinów, oraz kilkanaście osób, **członków „nielegalnej" kontrrewolucyjnej organizacji.** W związku z tem władze sowieckie postanowiły zamknąć synagogi w Mińsku, oraz nadal prowadzić śledztwo, celem wykrycia podobnych organizacyj.

Biskupi anglikańscy także przeciw Sowietom.

Warszawa (Tel. wł.). Po przemówieniu arcyb. anglikańskiego z Canterbury w Izbie Lordów (wspominamy o niem w kronice) biskupi anglikańscy uchwalili protest przeciw prześladowaniom religijnym w Rosji. Zgromadzenie uchwaliło, że warunkiem utrzymania poprawnych **stosunków między W. Brytanją a Z. S. R. R. jest zaniechanie prześladowań religijnych. Król Jerzy** nadesłał depeszę, że kościoły chrześcijańskie winny otrzymać od swych rządów pomoc, **celem zapewnienia istotnego postępu cywilizacji.** Imieniem katolików kard. Bourne oświadczył, że dalsze trwanie prześladowań religijnych w Sowietach może pociągnąć za sobą nieobliczalne następstwa.

BOMBA W PAROWOZIE.

Katowice, 14. 2. (PAT.) Wczoraj późnym wieczorem na stacji Bytom zauważono w cylindrze parowozu bombę z lontem, mającej kształt rury żelaznej. Maszynista pociągu, Starzyński zauważył, że w czasie przejazdu pociągu ze stacji Bobrek do Bytomia, **rzucono na parowóz jakiś przedmiot z mostu,** znajdującego się między temi stacjami. O tym fakcie **zawiadomione władze niemieckie zabrały pocisk do zbadania.** Dochodzenia w toku.

POLSKI KRZYŻ ZASŁUGI NA PIERSIACH FRANCUSKIEGO DZIENNIKARZA.

Lille. 14. II. (PAT.) Wczoraj w Lille odbyła się uroczystość wręczenia polskiego orderu Krzyża zasługi **p. Debus, redaktorowi naczelnemu „Echo de Nord"** i zasłużonemu sekretarzowi **generalnemu miejscowego towarzystwa francusko-polskiego.** Wręczenia dokonał konsul Brzeziński w obecności p. Chatelet, rektora uniwersytetu i prezesa towarzystwa francusko-polskiego oraz przedstawicieli prefektury i prasy.

FASZYŚCI PROTESTUJĄ PRZECIW ZAMACHOWI W TRIEŚCIE.

Rzym. (AW.) W związku z zamachem bombowym na redakcję pisma faszystowskiego **„Popolo di Trieste" w całych Włoszech panuje ogromne podniecenie.** Do Triestu przybywają **liczne delegacje faszystowskie, celem wyrażenia protestu przeciwko zamachowi.** Jak wiadomo redaktor naczelny dziennika Neri zmarł wczoraj w nocy. Pozostali ranni w liczbie trzech osób powoli powracają do zdrowia.

UROCZYSTOŚĆ DZIENNIKARZY POLSKICH I M. ENTENTY W PARYŻU.

Paryż. 14 2. (PAT.) Wczoraj odbył się doroczny obiad zrzeszenia dziennikarzy polskich i Małej Ententy. Przewodniczył znany pisarz polityczny **August Gauvain,** członek Instytutu Francuskiego. Pierwszy przemawiał przewodniczący Gauvain streszczając ogólną sytuację dyplomatyczną M. Ententy i Polski. Ostatni przemawiał **prezes dziennikarzy polskich we Francji Kleczkowski** charakteryzując stanowisko Polski wobec Małej Ententy.

—o—

Różne wiadomości.

Rzym. 14. II. (PAT.) Skutkiem huraganu i silnego przypływu **zalane zostały w Sardynji znaczne przestrzenie.** Zawaliło się szereg budynków i wiele mostów uległo zniszczeniu. **Szkody są olbrzymie.**

Pos. Bittner przeciwko ograniczeniu praw parlamentu.

Z KOMISJI KONSTYTUCYJNEJ SEJMU.

W dalszym ciągu dyskusji nad rewizją konstytucji, po p. Jędrzejewiczu przemawiał **poseł Bitner (Ch. D.).** Pos. Bitner podkreśla, że w opinji lewicy **projekt BBWR. zmierza do ustroju absolutystycznego.** W opinji BBWR. projekt lewicy zmierza do utrwalenia wszystkich wad t. zw. **integralnego parlamentaryzmu, wobec czego naturalnem zadaniem stronnictw centrum jest szukanie platformy, któraby umożliwiła zbliżenie się stronnictw.** Poruszając sprawę stosunku władzy wykonawczej do władzy ustawodawczej, poseł Bitner zauważa, **że ideą, która może skupić wszystkich, jest stworzenie w państwie czynnika nadrzędnego, któryby mógł rozstrzygać konflikty Sejmu i Rządu. Prezydent powinien mieć odpowiednio zwiększony zakres władzy tak, aby mógł istotnie być czynnikiem rozstrzygającym w konfliktach Rządu z parlamentem,** więc przedewszystkiem ma być **uniezależniony od Sejmu i Senatu przez odpowiedni sposób wyboru.** Nale żałoby go jednak wyposażyć w prawo veta, **ażeby nie był tylko** notarjuszem stwierdzającym swoim podpisem wolę któregoś z czynników państwa. Dla wzmocnienia władzy wykonawczej możnaby — zdaniem mówcy — przyjąć projekt BBWR., **aby parlament mógł obalać Rząd tylko wyraźną większością głosów.**

Przechodząc do praw parlamentu, mówca podkreśla, że prawa te obwarowuje projekt lewicy i zaznacza, **że wzmocnienie władzy wykonawczej w żadnym razie nie może się odbyć kosztem odbierania parlamentowi tych uprawnień, które mu przysługują z mocy jego istoty.** Mówca oświadcza, **że klub jego nie godzi się na takie zacieśnienie nietykalności poselskiej, jakie zawiera projekt BBWR.** Poseł popiera pomysł utworzenia

trybunału konstytucyjnego

podkreślając, że należałoby zastanowić się nad tem, **czy nie połączyć go z trybunałem kompetencyjnym i przy tej sposobności połączyć sąd najwyższy z trybunałem administracyjnym.** Zapytuje dalej, czy nie należałoby dać możności, **aby w Senacie przejawiały się przedewszystkiem interesy gospodarcze, skoro dla interesów politycznych jest Sejm.**

W zakończeniu poseł Bitner wyraża zdanie, że konieczność zachowania humanitarnych zasad i zdobyczy cywilizacyjnych, **którą reprezentuje projekt lewicy, powinna dać się pogodzić z troską o silny rząd, który leży na sercu BBWR.**

Po przemówieniu posła Kiernika z Piasta, **który odpowiadał na polemikę posła Mackiewicza z jego wywodami w „Słowie Wileńskiem",** dyskusję ogólną zakończono. Miał jeszcze przemawiać **poseł Sławek, lecz nie był obecny.**

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek. Zabiorą na niem głos referenci, ewentualnie także i poseł Sławek. Na życzenie kilku klubów przewodniczący miał się porozumieć z Marszałkiem Daszyńskim w sprawie **wydrukowania stenogramów z dyskusji ogólnej,** a także w sprawie **zaproszenia rzeczoznawców na posiedzenie podkomisji.**

Memorandum Japonji w kwestji rozbrojenia.

Londyn. 14. II. (PAT.) Japońska delegacja morska ogłosiła wczoraj **memorandum,** streszczające **poglądy Japonji w kwestji rozbrojenia** na morzu w świetle dotychczasowych wyników konferencji. Memorandum japońskie wyraża **pragnienie przyjęcia formuły, harmonizującej z dwoma teorjami: globalną i kategoryjną** oraz zgłasza gotowość Japonji przyjęcia propozycji **dla zaprzestania w ciągu lat sześciu do 1936 roku budowy jakichkolwiek statków wojennych.** Japonja wyraża swą zgodę na obniżenie pojemności japońskich pancerników **z 35. tys. ton na 25 tys. z maksymalnym kalibrem dział do 14 cali,** oraz godzi się na przedłużenie czasu służby pancerników **z 20 na 26 lat. W kwestji łodzi podwodnych** Japonja przyłączy się do ogólnych postanowień o stosunku łodzi do statków handlowych podczas działań wojennych. Memorandum japońskie opowiada się zatem za przyjęciem granic pojemności łodzi podwodnych **i oznaczeniem ich czasu służby na lat 13.**

Angielska flota morska posiada największy tonaż.

Pierwszy lord admiralicji Wielkiej Brytanji Aleksander przesłał Izbie gmin zestawienie porównawcze tonażu floty wojennej, posiadanej w 1914 r. przez Imperjum Brytyjskie, Japonję i Stany Zjednoczone. Zestawienie obejmuje prawie wszystkie główne klasy statków wojennych, a więc: pancerniki, krążowniki, transportowce lotnicze, torpedowce, kanonierki i łodzie podwodne oraz uwzględnia liczbę statków, podlegających wycofaniu i zastąpieniu przez nowe.

Zgodnie z tem zestawieniem, tonaż imperjum brytyjskiego wynosił **2.160.326 ton w r. 1914,** a w końcu roku ubiegłego wynosił **tylko 1.201.930 ton. Japonja miała w 1914 r. 522.082 ton,** a w końcu roku ubiegłego **771.908 ton,** Stany Zjednoczone **w 1914 r. 848.403 ton,** zaś **w 1929 r. 1.095.992 ton.** Liczebność eskadr marynarki brytyjskiej zmniejszyła się ze 151.047 do 106.023 ludzi, Japonja miała 50.645, ostatnio 85.000. Stany Zjednoczone 67.258 poprzednio, ostatnio **114.500.**

Przy tej sposobności należy zaznaczyć, że **Francja występująca** obecnie na konferencji londyńskiej ze specjalnemi żądaniami, rozporządzała przed wojną flotą wojenną w ogólnej pojemności **1.139.000 ton** angielskich. Obecnie zaś posiada **681.808 ton,** co oznacza zmniejszenie o 457.192 tonny.

—o—

Przejściowy gabinet gen. Berenguera.

Wiedeń. (AW.) Prezes Rady Ministrów gen. Berenguer oświadcza w wywiadzie, udzielonym prasie, że gabinet przez niego utworzony jest gabinetem **przejściowym i nie posiadą żadnych cech dyktatury wojskowej.** Jego zadaniem jest jedynie przeprowadzenie rewizji wszystkich stworzonych zarządzeń w czasie ostatniej dyktatury i **dążył będzie do wprowadzenia konstytucji hiszpańskiej z roku 1876.** Wybory rozpisane będą, skoro tylko stronnictwa dojdą do porozumienia. **Po wyborach natychmiast zostanie zwołany parlament.**

Budowa gmachów sądowych w Krakowie narazie zaniechana.

W piątek wieczorem odbyło się posiedzenie rady miasta Krakowa pod przew. prezydenta Rollego. Prezydent złożył sprawozdanie ze swej interwencji w rządzie w sprawie **budowy gmachu Bibl. Jag. oraz kliniki ginekologicznej.** W preliminarzu budżetowym rząd **wstawił po pół miljona zł. na każdy z budynków.** Odnośnie do budowy pałacu sprawiedliwości prezydent Rolle otrzymał pismo od ministra sprawiedliwości p. Dutkiewicza.

W piśmie tem p. min. stwierdza. **że stan finansowy państwa** nietylko nie uległ od wiosny r. 1928 wydatniejszej poprawie, ale przeciwnie sytuacja obecna **każe zaniechać w zupełności jakichkolwiek szerszych zamierzeń inwestycyjnych.** W końcu minister stwierdził, **że rychłe przystąpienie do budowy gmachów sądowych w Krakowie wydaje mu się niemożliwem w bliskiej przyszłości,** o ile gmina miasta Krakowa nie przyszłaby zupełnie z najpoważniejszą pomocą w tym kierunku.

Następnie prezydent zakomunikował radzie że bł. pamięci **dr. Meisels złożył 500 dolarów na cele parku Wolskiego.** Z kolei sekr. prezydjalny Strasik odczytał interpelacje radców, m. in. **rezolucję radcy inż. Adelmana, zgłoszą imieniem Ch. D.** Interpelacja radcy inż. Adelmana odnosi się do **zabiegów Lwowa w kierunku przeniesienia wyższego urzędu górniczego z Krakowa do Lwowa.** Kl. Ch. D. oświadcza się **stanowczo przeciwko temu usiłowaniu i wzywa prezydjum miasta,** by wspólnie **z Izbą przemysłowo-handlową oparło się bezwzględnie przeniesieniu tego urzędu z Krakowa.**

W dalszym ciągu obrad prez. Rolle referował **sprawę etatów niższych funkcjonarjuszów miejskich.** Obecny projekt przewiduje 1837 niższych pracowników miejskich, objętych etatem, to jest **o 873 więcej niż dotąd.** Średnia poprawa bytu jednego pracownika wynosić będzie **około 400 zł. rocznie.** Będzie to stanowiło bardzo znaczne **obciążenie budżetu miejskiego,** wyrażające się w cyfrze **około miljona zł. rocznie.** Prezydent uważa jednak, **że miasto** przeciwko temu nie zaoponuje.

Odnośnie do etatu administracyjnego urzędników miejskich oraz etatu kancelistów ustanawia się **posad 100 posad,** a mianowicie dwie posady w 6-ej grupie radców administracyjnych, 16 posad w 7-mej grupie sekretarzy, 20 posad w 8-ej grupie wicesekretarzy, 20 w 9-ej grupie adjunktów i 34 posady w 10-tej grupie asystentów. Godz. 20 posiedzenie **trwa.**

Sieczko nadal przedmiotem zainteresowania.

Sprawa zabitego w kawiarni na Pradze Fr. Sieczki w dalszym ciągu stoi na martwym punkcie. Trzech osobników, którzy brali **udział** w zabójstwie, dotąd nie odszukano. Nie ulega tylko wątpliwości że Sieczko był **wciągnięty** w zasadzkę. Sieczko był podobno świetnie uposażony. Jako kierownik bojówki flaczarzy B. B. S. (Przedświt wypiera się Sieczki), **otrzymywał** on przeszło 5 tysięcy złotych miesięcznie, a znaczny dochód miał również z **restauracji** w Bałach.

„Gazeta Warszawska" wspominając jego przeszłość, cytuje dosłownie z tygodnika **„Pobudka"** (z listopada ub. r.) dwie notatki, **gdzie** znajduje się wzmianka o Sieczce. Oto ich **treść: Konkurs. Szukajcie zabójcy Koryzmy.** Wobec zbliżającej się rocznicy zabójstwa Koryzmy, ogłaszamy konkurs na temat: **Kto zabił Koryzmę** w nocy z dnia 4 na 5 grudnia 1928 r. **w Belwederze pod oknami marszałka Piłsudskiego.** Władze sądowe, policyjne i wojskowe nie wykryły sprawców. Niechajże pomoże im **opinja** publiczna. Zbieramy więc **materjały.**

Kilka lat z życia Sieczki.

Kto to jest Sieczko? Nie czas jeszcze **na** pełny opis tej nadzwyczajnej figury. **Wspominała** prasa to nazwisko w związku z **napadami** na redaktorów Mostowicza i Nowaczyńskiego. Dziś komunikują nam, że ten **konfident policyjny** został 4-go listopada 1928 r. **odkomenderowany do straży w Belwederze. 5-go listopada** zameldował się ochronie Belwederu. **10-go grudnia wyszedł ze składu straży belwederskiej** i otworzył knajpę za **Żelazną Bramą.**

W TATRACH MRÓZ I ŚNIEG.

Pogoda piękna i **słoneczna. Temperatura** w Zakopanem — 15, **w Morskiem Oku — 9,** na Hali Gąsienicowej — 2. **Warstwa śniegu** w Zakopanem 40 cm, **w Morskiem Oku 100 cm.,** na Hali Gąsienicowej 58 cm. **Prognoza na** jutro: Pogoda bez **zmian.**

ŻYDZI CHCĄ KATEDRY HEBRAJSKIEGO WE LWOWIE.

Lwów. 14 2. (Tel. wł.) Delegacja **żydowskiej młodzieży akademickiej** została **przyjęta** przez rektora uniwersytetu, **który przyjął memorjał w sprawie utworzenia w uniwersytecie lwowskim lektoratu języka hebrajskiego.** Rektor obiecał skierować memorjał do ministerjum.

ŻYDZI OKRADLI ŻYDÓW.

Z Równego na Wołyniu donoszą: **Władze** administracyjne przeprowadziły **rewizję** działalności tutejszej **gminy wyznaniowej żydowskiej. W wyniku rewizji ustalono w gospodarce gminnej defraudację.** Władze skierowały sprawę na drogę sądową.

Po zamknięciu kroniki.

Wyrok na komunistów w Krakowie.

W piątek wieczorem zapadł przed trybunałem przysięgłych w Krakowie **wyrok** w procesie komunistów: Sperlinga, Kosińskiego i Wajnównej, oskarżonych o zbrodnię zdrady głównej. **Sperlinga zasądzono na 3 i pół lat więzienia,** zaś **Kosińskiego i Wajnównę po 1 roku więzienia.**

ZGROMADZENIE KUPCÓW. W niedzielę dnia 16 lutego 1930. odbędzie się o godzinie 10 przedpołudniem, w sali Mał. Tow. Roln., plac Szczepański 8. manifestacyjne zgromadzenie kupieckie, celem dania wyrazu postulatom kupiectwa w dziedzinie podatkowej. **Referaty** wygłoszą pp.: b. senator inż. A. Adelman, Starszy Krak. Kongregacji Kupieckiej oraz Adw. Dr. Z. Wasserberg, syndyk Krak. Stow. Kupców.

CZESKIE DRUŻYNY SPORTOWE W KRAKOWIE.

Poraz drugi w tym sezonie krakowski świat sportowy będzie miał sposobność do oglądania **międzynarodowego matchu gier sportowych.** Tym razem gościć będzie w Krakowie **YMCA Praga** (mistrz Czechosłowacji). — **Rozkład** matchów będzie następujący: **sobota, 15 b. m.** o godzinie 19 siatkówka **Praga — Kraków,** koszykówka **Praga II — Kraków II. Niedziela,** 16 b. m. godz. 16 rewanż siatkówki, **koszykówka Praga I — Kraków I.**

DOUGLAS VALENTINE: 45

Walka o tajemniczy dokument.

— Owszem — odpowiedział.

— Doskonale! — zawołałem. — Gdzie zatem?

— Wszystko to bardzo dobrze, mój młody panie — odparł Izraelita. — Pan przychodzi do mnie i przedstawia się jako Meyer. Pan zadaje mi pytania: „Kto, co i gdzie"... a odpowiedź na nie dużo kosztuje. My, prywatni detektywi, także musimy żyć, jeść i pić jak inni ludzie, a czasy teraz ciężkie, bardzo ciężkie. Niech pan pozwoli także postawić sobie pytanie: Meyer? Kto to jest Meyer? W tym kraju każdy może nazywać się Meyer.

Uśmiechnąłem się, słuchając tej dziwacznej gadaniny.

— Przypuśćmy, że ów Eichenholz jest moim bratem.

— Mogę mu tylko tego winszować, — rzekł Kore, błyskając chytremi oczkami.

— Przesłał mi on parę słówek i polecenie, by zgłosić się do pana i spytać o niego. Pan, jak widzę, lubi zagadki... pozwoli więc pan, że mu coś przeczytam.

Przeczytałem mu głośno list Franka z wyjątkiem dwóch pierwszych linji, a wówczas twarz jego rozpromieniła się radością.

— Ach, to świetnie! — zawołał. — Aj, aj, aj! To sprytny człowiek ten Eichenholz. Ktoby to wpadł na taki pomysł. Znakomite! Znakomite!

— Pan powiedział, że agenci prywatni muszą z czegoś żyć, a więc ja jestem zdecydowany zapłacić panu za informacje, o które mi chodzi...

Mówiąc to, sięgnąłem po portfel.

— Sprawa przedstawia się bardzo prosto — odparł Kore — i była już z góry umówiona. Cena wynosi pięćset marek. Mój klijent podczas ostatniej u mnie bytności powiedział mi: „Kore, jeżeli ktoś będzie pytał o mnie, powiesz mu jedno słowo, a on ci zapłaci za to pięćset marek".

— Słowo? — spytałem.

— Tak, słowo.

— Ale pan musi zadowolić się holenderską monetą, — rzekłem — niech więc pan przeliczy tę sumę na guldeny.. zaraz zapłacę.

Obliczył szybko ołówkiem na kawałku papieru, a potem wypłaciłem mu umówioną kwotę. Wówczas powiedział:

— Boonekamp.

— Boonekamp? — powtórzyłem ze zdumieniem.

— Takie jest to słowo — zachichotał Izraelita, rozśmieszony moją ogłupiałą miną — a jeżeli pan chce, żebym powiedział prawdę, to wyznaję, że tyleż wiem co i pan

— Ale Boonekamp... — powturzyłem — czy to ma być nazwisko człowieka, czy nazwa miejscowości? Brzmi to jakoś z holenderska... Czy pan się nie domyśla. Ja chętnie zapłacę.

— Może... zaczął Żyd.

— Co?... Może co?... — wykrzyknąłem niecierpliwie.

— Możliwe...

— Prędzej, mówże pan prędzej! — krzyknąłem. — Co pan ma na myśli?

— Gdyby pan chciał skorzystać z moich usług w ten sam sposób co brat, to może bym był w stanie rzucić trochę światła...

— Jakąż to usługę pan mu oddał? Nic nie rozumiem! — zawołałem pospiesznie.

— Czy pan nie ma przypadkiem jakichś trudności... ze służbą wojskową, naprzykład? Czy ma pan w porządku wszystkie papiery? Pan jest młody i silny, czy był pan na froncie? Czy może życie w rowach strzeleckich było zbyt ciężkie? Zatęsknił pan może za słodyczą dni, spędzonych w kole rodzinnem? Czy nie zazdrości pan tym, których komisje lekarskie odrzuciły, jako niezdolnych do służby frontowej? Czy nie spoglądał pan z zawiścią na synów bogaczy, na synów mądrych ojców, którzy wiedzą jak się chodzi koło własnych spraw?

Izraelita przewiercał mnie nawkroś oczyma ostremi jak świdry.

Zaczynałem domyślać się o co mu chodzi.

— Wtedy stary Kore powiedziałby, że pan i pański miły braciszek, obaj trafiliście dobrze. Czemże możemy służyć dzisiaj naszym klijentom? Czego oni właściwie żądają? To bardzo ciężka sprawa, bardzo kosztowna, bardzo niebezpieczna, ale... to można zrobić.. tak, to można zrobić...

— Dobrze — odparłem — przypuśćmy, że pan odda mi tę samą usługę co memu bratu, to czy ona mi pomoże zrozumieć znaczenie słowa Boonekamp, które bezwątpienia zawiera wskazówkę, dotyczącą jego adresu?

— Mój drogi panie, ja także nie rozumiem co miało znaczyć zakomunikowane mi słowo, natomiast mogę pana zapewnić, że pański brat, dzięki mojej pomocy znalazł posadę, doskonałą kryjówkę, w której przebywał jakiś czas...

— Co pan chce przez to powiedzieć? — spytałem niecierpliwie.

— Jeżeli zrobimy dla pana, to co zrobiliśmy dla brata, to pan mógłby dostać tę samą posadę... Pan jest młody, sprytny, możeby pan na miejscu znalazł rozwiązanie zagadki...

— Na miłość Boską! Niech pan przestanie raz bawić się w półsłówka! — krzyknąłem z rozpaczą. — Niech pan odpowie mi poprostu na pytanie: jaką usługę oddał pan memu bratu?

— Pański brat zdezerterował z wojska — my wówczas dostarczyliśmy mu „un permis de sejour" na piętnaście dni i posadę, na której mógł siedzieć bezpiecznie, bez obawy wsypy. Wydobycie podobnych papierów jest dzisiaj bardzo trudne, bardzo ciężkie, ale...

— Cóż się potem stało? — zawołałem, drżąc z ciekawości.

Izraelita wzruszył ramionami i wykonał nieokreślony ruch ręką.

— Potem brat pański zniknął. Widziałem się z nim na parę dni przedtem. Przyszedł tu i dał mi zlecenie, które panu powtórzyłem, a które miałem zakomunikować każdemu, ktoby o niego pytał.

— Ale czy nie powiedział panu dokąd się udaje?

— Nie powiedział mi wogóle, że wyjeżdża dokądkolwiek. Znikł niespodzianie i już.

— Kiedyż to było?

— W pierwszych dniach lipca... Wtedy właśnie nadeszły owe fatalne wiadomości z Francji.

Uprzytomniłem sobie, że list był pisany 1 lipca.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.